# SPORT WODNY



Nr 12/13

DRUGI ZESZYT ZA LIPIEC

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA, TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

ROK 1939

Cena egz. 90 gr.

# Sezon międzynarodowy w pełni

Międzynarodowa wymiana w świecie wioślarskim natrafia na normalne dzisiaj przeszkody w postaci rozmaitych utrudnień natury paszportowej, dewizowej itp. Mimo to zanotować należy kilka poważniejszych spotkań, przy czym na uwagę zasługuje fakt, że na spotkaniach tych nieprzeciętne piętno wywarły stosunki polityczne. Mianowicie państwa „osi" spotykają się częściej i chętniej ze sobą, a znowu państwa, noszące w polityce miano demokratycznych rywalizują raczej ze sobą. Ostateczna rozgrywka tych dwóch grup będzie miała zdaje się dopiero miejsce w Amsterdamie na mistrzostwach Europy.

Regaty międzynarodowe, dotychczas rozegrane, rzucają ciekawe światło na układ sił w świecie wioślarskim. W każdym razie nie można dzisiaj mówić o supremacji tego, czy innego państwa. Inna rzecz, że do jesieni może być jeszcze grubo inaczej, gdyż próba sił dostarcza nowych spostrzeżeń, na podstawie których składa się nowe osady i postępuje się naprzód.

Taką właśnie próbą sił między Niemcami a Włochami był mecz międzypaństwowy, rozegrany w ramach międzynarodowych regat w Mediolanie w dn. 25 czerwca. Mecz został formalnie wygrany przez Niemcy w stosunku 3:2, ale zwycięstwo to nie jest zbyt przekonywujące, gdyż Niemcy wygrali czwórki, obydwie dwójki na długie wiosła, a Włosi czwórki bez sternika i ósemki. Ciężar więc gatunkowy zwycięstw włoskich jest większy, niż niemieckich.

Poza tym zwycięstwa niemieckie mają także i inną wymowę. Oto trzy cenne punkty wywalczyli... czterej wioślarze. Na początku bowiem sezonu, kiedy było niemal pewnym, że Eckstein i Stelzer na dwójce bez sternika a Gustman i Adamski na dwójce ze sternikiem nie będą mieli w Niemczech poważniejszej konkurencji — postanowili spróbować jeździć razem poprostu dla treningu na czwórce. Kombinacja ta dała bardzo efektywne rezultaty i ostatecznie czwórka ta zaczęła startować oficjalnie jako osada kombinowana Ruder Klub am Wannsee — Ruder Verein Friesen i odnosić zwycięstwa. Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że jest to najlepsza czwórka ze sternikiem w całych Niemczech a może i w Europie.

W meczu Włochy Niemcy osada Eckstein, Gustman, Adamski i Stelzer wygrała bieg czwórek w czasie 6:49,04 przed S. C. Adda di Lodi 6:52.25, S. C. Caprera Turyn, U. C. Livornosi di Livorno i Canottieri Lario G. Sinigagila di Como. W biegu dwójek bez sternika nastąpił bezpośrednio po czwórkach tak, że Eckstein i Stelzer mieli tylko 10 minut na odpoczynek. Mimo to dwójka ta wygrała bieg z wielką przewagą, bijąc najlepszą tegoroczną osadę włoską S. C. Baldesio Cremona i zeszłorocznego wicemistrza Europy S. C. Olona Mefjolan. Czasy 7:21.04, 7:32.02 i 7:56.01. Różnica między pierwszym a trzecim olbrzymia! Osada niemiecka uzyskała czas lepszy o 2 sekundy od czasu mistrzostw Europy r. 1938.

Trudniejszą pracę mieli Gustman i Adamski w dwójkach ze sternikiem, w których początkowo znajdowali się na trzeciej pozycji i wyszli na czoło starym swoim zwyczajem dopiero na ostatnich 500 m. Wygrali o trzy długości w czasie 7:50.33 przed Dopolovaro Ferroviaro Wenecja 7:58.46, RSC Paletmo, Dopolavoro Seste Calende i S. C. Lecco.

Bardzo ciekawym był bieg czwórek bez sternika. Tutaj młoda osada kolejarzy genueńskich Dopolavoro Ferroviario Genova prowadziła bieg od startu do mety i nie dała się prześcignąć rutynowanej czwórce z Essen. Włosi uzyskali czas 6:46.47 o 10 sekund lepszy, niż czas mistrza Europy z r. 1938 FC. Zurych. Niemcy mieli czas 6:48 58, potem osada akademicka z Mediolanu 7:00.79 i osada kombinowana z Como, która nie ukończyła biegu.

W ósemkach Niemcy były reprezentowane przez znaną osadę S. S. z klubu Ruderklub am Wannsee, której wioślarze mierzą powyżej 190 cm przeciętnie wzrostu. Osada ta w r. ub. startowała wzmocniona Ecksteinem i Stelzerem jako reprezentacja Niemiec w meczu ósemek w Moguncji i pokonała reprezentacyjną ósemkę Włoch U. C. Liorno. Tym razem jednak Włosi zrewanżowali się Niemcom i bieg wygrali w dobrej formie w czasie 6:22.32 wobec 6:23.03 Niemców. Osada włoska jest już dzisiaj bardzo groźna i będzie niewątpliwe jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza.

Równie ciekawym był mecz Francja—Belgia, rozegrany w dn. 18 czerwca na kanale Alberta w Wynegen pod Antwerpią. W meczu tym sensacyjne wprost zwycięstwo odniosła Belgia w stosunku 3:2. Wynik ten jest naprawdę nieoczekiwany, gdyż pamiętamy dobrze, że wioślarze belgijscy na ostanich mistrzostwach Europy odgrywali bardzo przeciętną rolę. Na program meczu składały się biegi: czwórek, jedynek, dwójek ze sternikiem, dwójek podwójnych i ósemek. W czwórkach zwycięstwo odniosła osada A. S. de la Prefecture de Police Paryż w czasie 7:23, wobec czasu 7:27 Belgów R. S. N. de Gand. W jedynkach zwyciężył dobrze zapowiadający się Belg Piessens w czasie 7:54, bijąc Francuza Giriata 8:05. W dwójkach ze sternikiem osada belgijska Royal Sport Nautique de Gand pokonała osada U. S. Metropolitaine Paryż. Czasy 8:23 i 8:30. W dwójkach podwójnych łatwo wygrała osada belgijska w składzie Piessens i Andersen, bijąc w czasie 7:11 osadę francuską SN. d'Encouragement Paryż Batillat i Detton 7:28. Wreszcie w ósemkach zwyciężyła osada francuska Club Nautique de la Bourse i S. R. N. Anversoise. Mimo, że osada francuska to właściwe juniorzy — wygrała ona łatwo w czasie 6:42.2 wobec czasu Belgów 6:45.

O meczu tym można podobnie powiedzieć, jak i o meczu Niemcy—Włochy, że zrównanie w pnktacji biegów np. jedynek z ósemkami jest nieco niewłaściwe i z góry handicapuje kraj, który w danym wypadku ma dwóch czy czterech dobrych wioślarzy, chociażby reszta była bardzo słaba. Ta niesprawiedliwość punktacyjna jest już mniejsza, jeśli program meczu zawiera pełne siedem „klasycznych" typów łodzi, jak to ma miejsce w meczu Polska—Węgry.

Z innych imprez międzynarodowych na uwagę zasługują starty wioślarzy węgierskich w Niemczech. W r. bież. Węgrzy zformowali bardzo silną ósemkę reprezentacyjną, złożoną z wioślarzy Pannonii i Hungarii, która trzykrotnie startowała w Niemczech. Po zwycięstwie w Poczdamie w głównym biegu ósemek, startowali Węgrzy w Grünau, gdzie w sobotę zostali pokonani przez Gerliner R. C. (6:26) Amicita Mannheim (6:26.8) i osadę kombinowaną z Essen (6:30.4). Węgrzy mieli czas 6:32.9 a za nim zostały jeszcze osady R. a. W., i Vorvats Elbląg. W niedzielę 2 lipca karta się odwróciła i Węgrzy wygrali główny bieg ósemek w czasie 6:21.4, drugą była Amicita Mannheim 6:23,3, trzecim R. a. W. 6:25.8, czwartym Essen 6:26.1 a dopiero piątym Berliner R. C. 6:26.8 — zeszłoroczny mistrz Europy. Wyniki osady węgierskiej zapowiadają, że nasza najlepsza ósemka będzie miała nielada zadanie na meczu Polska—Węgry w Szeged w dniu 30 lipca r. b.

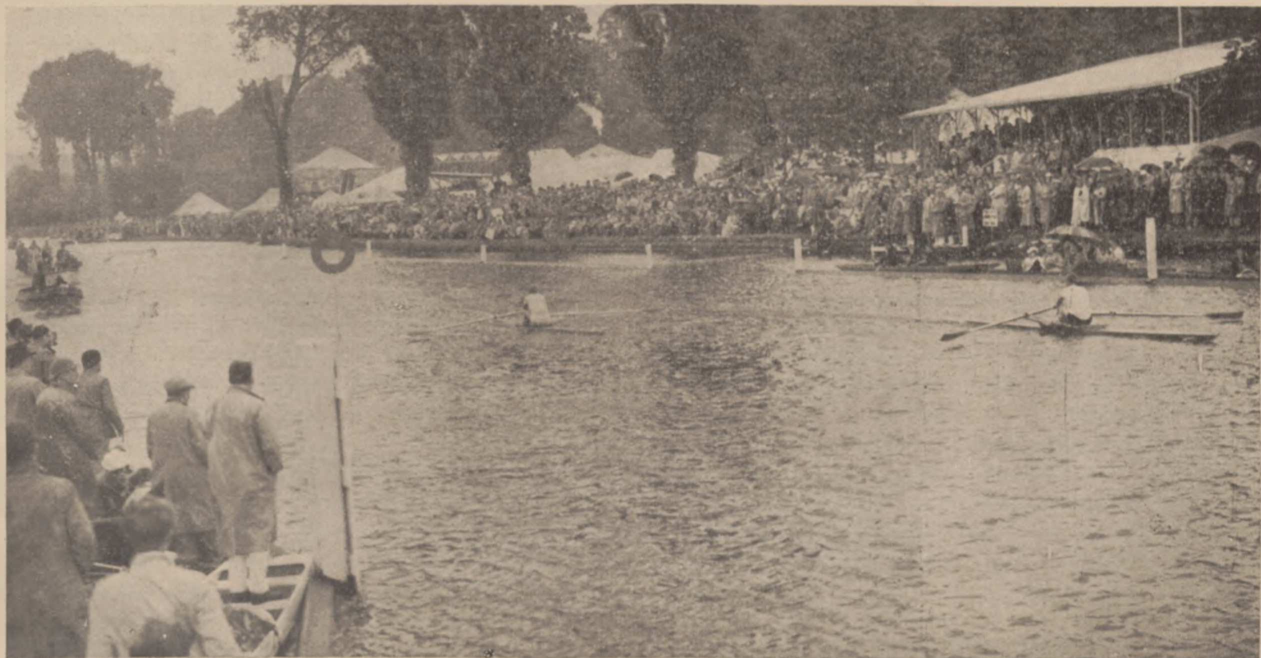
*Captain*

ROK 15 WARSZAWA, LIPIEC 1939 R. № 12—13

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

# Występy polskich wioślarzy na torach zagranicznych



Finał o „Diamond Sculls" w Henley - Burk (USA) i Verey (Polska) na finiszu.

## Regaty jubileuszowe w Henley

Nie ma chyba na świecie wioślarza, regatowego oczywiście, który by nie marzył o jednym przynajmniej starcie w Henley. Udział w tych regatach uważany był za pewnego rodzaju pasowaniem na „rycerza", a i dzisiaj, mimo, że regaty w Henley dużo ze swego nimbu straciły — cenione jest najwyżej ze wszystkich sukcesów międzynarodowych.

Tak się złożyło, że wioślarze polscy w Henley nie startowali. Wprawdzie przed wojną Polak Kowalski startował tam, ale w barwach belgijskich, wchodząc w skład słynnej wówczas osady z Gandawy, która dwukrotnie wygrała główne bieg ósemek, ale oczywiście nie można tego startu uważać, za „premierę" polskiego wioślarstwa w Anglii. Nie można również traktować tak biegu kobiecego czwórek oraz jedynek, który w r. 1931 został rozegrany w Londynie, gdyż wioślarstwo kobiece pod względem popularności nie może się równać z wioślarstwem męskim.

Pierwszym wioślarzem polskim, który dostąpił zaszczytu reprezentowania barw polskich w Henley, był Roger Verey z AZS, Kraków. Na skutek zabiegów Centrali AZS-ów udało się wysłać naszego najlepszego skifistę do Anglii, p zyczem podkreślić należy życzliwość Angielskiego Zw. Wioślarskiego, który zgłoszenie Vereya przyjął, mimo, że nadeszło ono mocno po terminie.

Verey jechał do Londynu samolotem, a na miejscu czekała na niego nowa łódź. Ambasada R.P. w Londynie zaopiekowała się Vereyem nad wyraz życzliwie, dzięki czemu miał on znacznie ułatwioną pracę. Kilka dni, które dzieliły go od regat zostały wykorzystane na oszlifowanie formy przy pomocy znanego trenera angielskiego Eryka Phelpsa

Tor w Henley znany jest chyba wszystkim wioślarzom Jest on bardzo wąski i mieści zaledwie dwie łodzie, co zmusza do organizowania niekończących się wprost seryj eliminacyj. W pierwszym dniu regat r. bież. musiano np. zorganizować 78 biegów, których sprawne przeprowadzenie wystawia chlubne świadectwo angielskim organizatorom.

Konieczność częstych eliminacyj utrudnia także zadanie wioślarzom, którzy muszą dzień po dniu startować w poważnej konkurencji, aby nareszcie dobrnąć do finału System ten eliminuje wprawdzie ostatecznie najlepszą osadę, ale już co do drugiego finalisty można mieć czasem zastrzeżenia, gdyż trafić się może, że dwie najlepsze osady zostaną wylosowane do pierwszego przebiegu i jedna z nich bezapelacyjnie musi odpaść.

Wypadku tego nie było w tegorocznym biegu „Diamond Sculls" w Henley. Do finału dostali się naprawdę dwaj najlepsi wioślarze, a mianowicie Amerykanin Joe Burk

z Penn A.C. Pensylwania i Verey. Klasę swoją wykazali dobitnie, zwyciężając po trzech przeciwników. Verey pokonał kolejno: Australijczyka Turnera mistrza Brytyjskiego Imperium w czasie 9:38, Anglika Horwooda w czasie 9:19 i drugiego Anglika Burnella w czasie 9:02. Były to najlepsze czasy uzyskiwane w przedbiegach, czasy, do których przeciwnik Vereya nie zbliżył się nawet. Na tej podstawie niewiele jednak należy budować, gdyż Burk miał stosunkowo słabszych przeciwników (Kanadyjczyk Moffat, Anglik Habbits i Anglik Allnutt), przy których nie potrzebował się wysilać. Przeciwnicy Vereya byli trudniejsi do pokonania i czas skutkiem tego był także lepszy.

Finał biegu pozostanie na długo w pamięci wioślarzy angielskich. Tak zgodnie twierdzi prasa angielska ze starym „Times'em" na czele. Był to jeden z najbardziej zaciętych biegów jakie widziano w Henley, przyczym warunki były nad wyraz uciążliwe.

Musimy się cofnąć cały rok. Na poprzednich bowiem regatach Burk okazał się rewelacją. Wygrał finał w sposób dziecinnie łatwy, bijąc Anglika Habbitsa o 51 sekund i ustanawiając „po drodze" nowy rekord trasy w czasie 8:02. Poprzedni rekord wynosił 8:11 i trwał od r. 1905 kiedy go ustanowił Anglik Kelly. Styl Burk'a wywołuje liczne sprzeciwy u znawców wioślarstwa. Używa on przede wszystkiem siły rąk, co ortodoksyjnie nastrojonym Anglikom nie podoba się. Dzięki fantastycznie rozwiniętym mięśniom ramion Burk jest w stanie dochodzić do 48, a nawet 50 uderzeń na minutę. Jest to jednak styl specjalny, indywidualnie dopasowany do warunków fizycznych Burk'a i nie radzimy go naśladować.

W tym roku Burk już nie był tak bezkonkurencyjnym. Pisma angielskie zaznaczają wyraźnie, że bliskim był porażki i tylko szczęśliwemu dla niego zbiegowi okoliczności zawdzięcza, że ponownie został zdobywcą „diamentowych wioseł" i nieoficjalnym mistrzem świata.

Już na starcie uwidoczniły się te różnice stylowe. Burk startuje w tempie 10, 20 i 40 uderzeń w pierwszych 15, 30 i 60 sekundach, podczas gdy Verey w tym samym czasie miał 8, 15 i 29 uderzeń. Mimo wolniejszego tempa Verey wychodzi na czoło, prowadzi z różnicą długości, potem jeszcze więcej. Burk nie rezygnuje i raz po raz stosuje zrywy w tempie 38 i 40 uderzeń na minutę. Zwolna różnica się zmniejsza i na 1 mili Burk już jest pierwszy. Uzyskuje przewagę ok. dwóch długości, ale pod koniec Verey znowu się zrywa, dochodzi do Burka, brak mu jednak czasu na pokonanie go. Burk wygrywa w czasie 9:13 o jedną i ¼ długości.

Wynik Vereya jest bardzo dobry i bardzo cenny. Zapewne, że gdyby przyjechał do Henley dwa lub trzy lata temu — mógł wygrać wyścig z łatwością, ale wówczas nie mówionoby o nim w Anglii zbyt wiele. Zajęcie drugiego miejsca w tegorocznym wyścigu znaczy więcej, niż zwycięstwo kiedy indziej. Był to bowiem wyścig prawdziwie jubileuszowy, a start 13 skifistów zrobił zeń próbę sił naprawdę na miarę mistrzostw świata. Brak było jedynie Niemca Hasenohrla, który wolał w tym samym czasie start w lokalnej konkurencji w Berlinie, gdzie nie miał zbyt groźnych przeciwników.

Drugą sensacją regat w Henley był bieg dwójek podwójnych. Anglicy długi czas bronili się przed wprowadzeniem tego biegu, uważając double sculls za typ dla zawodowców. Obecnie, po zwycięstwie Sourhwooda i Beresforda na regatach olimpijskich przekonali się do tej konkurencji i wrowadzili ją do regat jubileuszowych, przyczym na starcie zebrało się aż 8 par, co jest już wymownym dowodem popularności dwójek podwójnych. Obok mistrzów olimpijskich Beresforda i Southwooda z Thames R.C., startowali mistrzowie Europy Broschi i Scherli z S.C. Nettuno z Triestu, startowała para belgijska Andersen i Piessnes i kilka par angielskich. Do finału, jak tego można było się domyślać doszli Beresford i Southwood oraz Boschi i Scherli.

Finał był godnym mistrzów. Prowadzenie zmieniało się raz po raz i nigdy różnica nie wynosiła więcej, jak pół długości. Na finiszu Włosi mieli ok. pół długości przewagi i zdawało się, że nic im nie może odebrać zwycięstwa, gdy w tym Anglicy zastosowali swój znany z Berlina zryw końcowy i doszli Włochów. Sędziowie ogłosili bieg za martwy, przyczym postanowiono zrezygnować z powtórzenia biegu i wręczyć nagrody wszystkim czterem wioślarzom.

Można mieć zastrzeżenia co do uznania biegu za „martwy". Przy dzisiejszych metodach pracy na mistrzostwach Europy stwierdzenie, że dwie łodzie równocześnie minęły celownik byłoby niemożliwem. W każdym razie jeśli się weźmie pod uwagę, że Beresford liczy sobie lat 41, a Southwood 36 — musi się uznać, że wynik ich jest wprost fenomenalny. Czas uzyskany przez obydwie pary wynosi 8:35 i musi być uważany za pierwszy rekord trasy w tej konkurencji.

W całości regaty tegoroczne w Henley były jedną wielką klęską wioślarstwa angielskiego. W finale głównego biegu ósemek znalazły się dwie osady amerykańskie. Harvard Uniwersity (USA) i Argonaut R.C. (Kanada). Wygrali akademicy amerykańscy w czasie 7:40.

W ósemkach akademickich wygrało Clare College Cambridge w czasie 8:13, przed Corpus Christi College Cambridge. W ósemkach II klasy: Thames R.C. nie było także przedstawiciela Anglii. Wszystkie kluby odpadły w przedbiegach. Bieg wygrała Tabor Academy (USA) w czasie 7:53 przed drugą osadą ameycańską Kent School. W czwórkach bez sternika tryumfowała po raz trzeci słynna osada F.C.Z. Zurych, wygrywając bieg w czasie 8:09 o cztery długości przed Oriel College Oxford. Bieg czwórek akademickich rozstrzygnęła na swoją korzyść osada Trinity Hall College Cambridge w czasie 8:09 przed New College Oxford. Czwórki II klasy wygrała osada Maidenhead R.C. w czasie 9:10 o jedną długość przed czwórką argentyńską Tigre B.C. Wreszcie dwójki bez sternika, rozegrane w konkurencji angielskiej, przyniosły zwycięstwo osadzie Trinity Hall Cambridge w czasie 9:05 przed osadą London R.C.

Tak więc w stulecie regat w Henley zadano wioślarstwu angielskiemu klęskę rzadko notowaną w dziejach Henley. Jeśli osady angielskie nie zdobędą się na poprawę swej klasy — to wreszcie może nadejść rok, w którym już nikt do Henley nie pojedzie, bo silniejsza konkurencja będzie zbierała się na mistrzostwach Europy. Dla Anglii jest zatem jedynym warunkiem poprawy stanu rzeczy wstąpienia do FISA i branie udziału w mistrzostwach Europy. Niestety na przeszkodzie w zastosowaniu tego lekarstwa stoi upór kierowników wioślarstwa angielskiego, którzy absolutnie nie chcą mówić o jakiemś porozumieniu.

Kto wie jednak, czy upór ten potrwa jeszcze długo. W r. bież. zanotowaliśmy już dwa wyłomy. Pierwszy był jak już wspomnieliśmy, bieg dwójek podwójnych, drugim jeszcze bardziej bodaj doniosłym, dopuszczenie do regat osad związku National Rowing Amateur Association, który wbrew stanowisku Amateur Rowing Association, organizującego regaty w Henley, uznaje robotników i rzemieślników za amatorów. Być może, że to pierwsze jaskółki, które zapowiadają zasadniczą zmianę w wioślarstwie angielskiem. Zmiana ta wyszłaby niewątpliwie na korzyść obydwu stronom, zarówno Anglii, jak i Federacji.

# Zwycięstwo polskiej dwójki w Kopenhadze

Kontakty międzynarodowe polskiego wioślarstwa rozszerzają się z roku na rok. Z wielką radością i zadowoleniem powitaliśmy zaproszenie, jakie otrzymaliśmy jeszcze w jesieni w r. ub. na regaty międzynarodowe w Kopenhadze. Duńczycy podkreślali, że zależy im ogromnie na tym, aby polscy wioślarze startowali w Kopenhadze i dołożyli wszelkich starań, aby start ten doszedł do skutku. Nie było to takie łatwe. Z jednej strony termin regat kolidował z terminem regat w Henley, dokąd PZTW. chciał za wszelką cenę wysłać Vereya, z drugiej zaś w grę wchodziły znaczne trudności fniansowe, które mimo bardzo dogodnych warunków, jakie dali nam Duńczycy, zawsze były dość poważną przeszkodą.

Ostatecznie, dzięki energii p. prezesa Lotha wyjazd do Kopenhagi doszedł do skutku i to w warunkach dla osady bordzo dobrych. Wioślarze zjechali się do Gdyni, skąd nastąpił odlot samolotem do Kopenhagi. Zamiast nużących kilkunastu godzin jazdy koleją — nasi wioślarze przeżyli wspaniały lot polskim samolotem nad Bałtykiem i po półtorej godziny nieustannych wrażeń lotniczych wylądowali szczęśliwie w Kopenhadze.

Na lotnisku oczekiwali nas już przedstawiciele Związku Duńskiego, którzy przewieźli osady natychmiast do Lyngby. małej miejscowości pod Kopenhagą, w pobliżu której znajduje się przepiękne jezioro Bagsvaerd, teren międzynarodowych regat. Trzeba było zabrać się do łodzi i wioseł, co też natychmiast uskuteczniono. Niestety odrazu wyszedł na jaw mankament. Duńczycy dali nam do dyspozycji łodzie wprawdzie dobrze szanowane, ale... dość zużyte, a o wiosłach, to już szkoda mówić. Mimo poszukiwań po całej Kopenhadze, mimo najlepszych chęci Duńczyków — nasza dwójka poznańska dostała wiosła dużo gorsze, a co ważniejsze o innych wymiarach, niż w kraju. Reich dostał wprawdzie niezłą jedynkę, ale angielską, podczas gdy w kraju jeździ na niemieckiej. Różnica więc w konstrukcji niemała. Do dwójki podwójnej wiosła w ogóle nie nadawały się i dopiero po długich poszukiwaniach znalazły się inne, ale każda para miała inne wymiary. Okoliczności więc niebardzo pocieszające.

Piątek, 7 lipca, szybko upłynął na przygotowaniach. W sobotę, na pięć godzin przed rozpoczęciem regat przyleciała druga partia ekspedycji, i wieczorem nastąpił start. Trzeba bowiem zaznaczyć, że zmrok zapada na tej szerokości geograficznej bardzo późno, tak, że początek regat wyznaczono na godz. 19.

Po biegu czwórek nowicjuszy, wygranym przez lokalną osadę Lyngby Roklub, co wywołało olbrzymi entuzjazm wśród publiczności, odbył się bieg dwójek ze sternikiem. Na starcie Niemcy: słynna para R.V. Friesen, Berlin, Gustman i Adamski, Danske Studenters Roklub, Grumme i Kolman, nasi z AZS. Poznań, Kuryłłowicz i Manitius oraz Kngy Roklub, Schonherr i Poulsen. Start udał się dobrze ale na wąskich piórkach nasza osada nie mogła dać rady. Została odrazu w tyle i tak szła do 800 m. Tutaj nasi doszli do Lyngby Roklub, podczas gdy Niemcy, jadąc bardzo spokojnie i pewnie mieli już prowadzenie o półtorej długości przed Danske Studenters. Na drugiej połowie toru nasi minęli Lyngby Roklub, ale na dojście do mistrzów Danii już nie było czasu. Niemcy kończyli bieg daleko w przodzie. Wyniki:

1) Ruder Verein Friesen, Berlin — 8:18.8
H. Adamski, G. Gustman, st. Holstein.
2) Danske Studenters Roklub, Kopenhaga — 8:35.2
H. Grumme, K. Kolman, st. Christiansen.
3) A.Z.S., Poznań — 8:42.8
Kuryłłowicz, Manitius, st. Konewa.
4) Lyngby Roklub, Lyngby — 8:47
Schonherr, Poulsen, st. Hansen.

Nastąpiła ceremonia uczczenia zwycięzców. Na maszt wciągnięto flagę niemiecką i odegrano hymn, poczym odbyły się dalsze biegi w konkurencji duńskiej, bądź też duńsko-norwesko-holenderskiej, aż wreszcie przyszła kolej na bieg jedynek, w którym startował Ewald Reich z R. C. Frithjof, Bydgoszcz.

Tutaj poszło początkowo lepiej. Po starcie Reich objął prowadzenie i ambitnie utrzymał je do połowy toru. Tutaj jednak dało się zauważyć zmęczenie i Reich dał się minąć znanemu skifiście duńskiemu Viggo Olsenowi, a pod koniec biegu doszedł go także i minął Niemiec Männchen z Lubeki. Na czwartem miejscu został Krause z Danske Studenters Roklub. Wynik:

1) Soroe Roklub, Dania — 7:56.2
Viggo Olsen.
2) Lübecker R.K., Lubeka, Niemcy — 8:03
Otto Männchen.
3) R.C. Frithjof, Bydgoszcz, Polska — 8:08.2
Ewald Reich.
4) Danske Studenters Roklub, Dania
J. Krause.

Czwórki bez sternika były widownią wspaniałego pojedynku czwórki Berliner R.C. z czwórką Danske Studenters Roklub. Gdyby nie to, że Duńczycy jechali na pożyczonej łodzi — kto wie, jakby się bieg skończył, wygrali go bowiem Niemcy zaledwie o $^1/_5$ sekundy w czasie 6:56.2.

Dwójki bez sternika przyniosły zwycięstwo świetnej parze niemieckiej, Stelzer i Eckstein z R.a.W. Wansee w czasie 7:35, przed Soroe Roklub, Dania 7:52.8, Danske Studenters Roklub (ta sama osada, co w biegu ze sternikiem) 8:10.2 i Lyngby Roklub 8:14.2. Do biegu tego była zgłoszona także i polska osada A.Z.S., Poznań, niestety łódź oddana naszej osadzie do dyspozycji, absolutnie nie nadawała się do użytku i trzeba było zgłoszenie wycofać.



AZS Kraków — Verey i Ustupski

Bieg ósemek młodszych stanowił zakończenie pierwszego dnia regat.

W drugim dniu jedynym biegiem, w którym barwy polskie miały być reprezentowane — był bieg dwójek podwójnych. Skład osady do ostatniej chwili nie był pewnym, gdyż niewiadomem było, czy Verey zdąży na czas przybyć z Henley. I w tym jednak wypadku wielką przysługę oddał samolot, który na godzinę przed biegiem dostawił Vereya do Kopenhagi. Niewiele czasu pozostało na wypróbowanie łodzi, gdyż niebawem trzeba było jechać na start. Nie było to jednak powodu do denerwowania się, gdyż forma naszej osady Verey—Ustupski jest obecnie świetna. Walka z Duńczykami — mitrzami Danii, Danske Studenters Roklub Krause i Rasmussen, trwała tylko 200 m. Potym nasi wyszli spokojnie na czoło i bez trudu wygrali z olbrzymią przewagą. Po biegu odegrano hymn polski i wciągnięto flagę polską na maszt, a zwycięzcom odrazu przy pomoście wręczono nagrody. Publiczność gorąco oklaskiwała naszych wioślarzy, których zresztą w ciągu całego pobytu w Danii otaczano niezwykłą sympatią. Wynik biegu:

1) A.Z.S.. Kraków, Polska 8:15.7
R. Verey i J. Ustupski.
2) Danske Studenters Roklub, Dania 8:47.1

Z innych wyników należy podkreślić łatwe zwycięstwo doskonałej czwórki niemieckiej R a.W. i R.V Friesen, Berlin w składzie Stelzer, Gustmann, Adamski, Eckstein, st. Zietemann w biegu czwórek ze sternikiem, oraz porażkę mistrza Europy Berliner R.C. w biegu ósemek W tym ostatnim biegu ósemka duńska zademonstrowała piękny styl i doskonałą formę. Od połowy toru była już na przedzie, a na finiszu wysunęła się o dobrą długość. Okrzykom radości i wiwatom na cześć zwycięskiej osady, oczywiście nie było końca.

Na marginesie regat kopenhaskich, trzeba podkreślić piękny rozwój wioślarstwa kobiecego w Danii. Odbyły się dwa biegi na dystansie 1000 m. Pierwszy — czwórek klepkowych, ciężkich, szerokich łodzi o dulkach drewnianych, montowanych na burtach, zgromadził na starcie dwie osady, z których wygrała czwórka Silgeborr Dame Roklub w czasie 4:40.7, przed Lyngby Roklub, drugi bieg na czwórkach wyścigowych wygrała osada Soroe Roklub w czasie 3:47.4 przed Damernes Roklub i osadą norweską Oslo Kvinnelige Roklubb. Szkoda, że nasze wioślarki nie zdobyły się na wyjazd, gdyż mogłyby bieg wygrać.

Ciekawym był również bieg jedynek klepkowych wyścigowych nowicjuszy, rozegrany na krótkich, a szerokich skulingach klepkowych. Organizacja regat była dość nierównomierna. Na torze była doskonała, biegi odbywały się punktualnie, motorówki funkcjonowały doskonale, z trasy podawano wiadomości ze stacji radiowej, krótkofalowej, oprawa na mecie doskonała, piękny widok tworzyły liczne łodzie zgrupowane przy linach po bokach toru. Natomiast dawał się odczuć brak hangarów krytych dla łodzi, które kładziono pod prowizorycznymi daszkami w lasku nadbrzeżnym, gdzie tuż obok ustawiono namioty jako szatnie dla wioślarzy. Całość tworzyła niewątpliwie widok idylliczny, ale była dość niewygodną, zwłaszcza, że był do dyspozycji właściwie tylko jeden pomost, gdyż drugi nadawał się tylko dla łodzi półwyścigowych, jako zbyt wysoki dla wyścigowych. Pogoda była zmienna, często przepadywał ulewny deszcz.

Po regatach drużyna polska wzięła udział w wieczorze towarzyskim, zorganizowanym urzez Danske Studenters Roklub w Kopenhadze. Piękny budynek klubowy zwracał uwagę celowością i rozmachem urządzeń. Mimowoli kierowało się myślami ku budynkom naszych AZS-ów, o ileż skormniejszym i pozbawionym tego komfortu, a nawet luksusu. W poniedziałek zwiedziliśmy miasto i port, a potym „wylądowaliśmy“ na naszym „Batorym“, który uważaliśmy już za ziemię polską. Duńczycy żegnali nas bardzo serdecznie, obiecując wkrótce rewanż w Bydgoszczy.

*Wł. Długoszewski*

# Wspaniała manifestacja wioślarska w Grudziądzu

Zakaz Senatu Wolnego Miasta Gdańska udaremniający Klubowi Wioślarskiemu w Gdańsku urządzenia dorocznych regat międzynarodowych, umotywowany względami „na zachowanie porządku i bezpieczeństwa“. spowodował Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła“ do wystąpienia z propozycją wobec braci wioślarskiej w Gdańsku, ażeby urządziła swoje doroczne regaty wspólnie z VI regatami propagandowymi w Grudziądzu. Propozycja została z radością przyjęta i uzyskała aprobatę naszej naczelnej magistratury wioślarskiej, która dla zamanifestowania solidarności z bracią wioślarską w Gdańsku przyznała połączonym regatom gdańsko-grudziądzkim prawo do podwójnej punktacji.

Do regat, które odbyły się na Wiśle w Grudziądzu w niedzielę, dnia 9 lipca, stanęły: Klub Wioślarski w Gdańsku, Klub Wioślarski „Gopło“ w Kruszwicy, Klub Wioślarski „Wisła“ w Warszawie, Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy, Policyjny Klub Sportowy w Bydgoszczy i Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła“.

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie, jako gospodarz regat poczyniło starania, ażeby połączonym regatom gdańsko-grudziądzkim, z uwagi na udział gdańskiej braci wioślarskiej, nadać charakter uroczystości sportowej.

Wybrzeże generała Orlicz-Dreszera, gdzie wzdłuż nabrzeża mieściło się trasa biegu i meta, było udekorowane masztami o barwach narodowych. Również trybuna sędziowska była przybrana w barwy narodowe. Na maszcie honorowym powiewały flagi, związkowa, Klubu Wioślarskiego w Gdańsku i gospodarzy, a na maszcie galowym flagi wszystkich polskich klubów wioślarskich. Zainstalowane gigantofony roznosiły od rana muzykę, która ściągała z miasta liczne rzesze ciekawych i chcących zgotować manifestację gdańskim wioślarzom.

U stój pamiątkowych spichrzów grudziądzkich zgromadziło się około 8000 widzów. Takich tłumów świat sportowy grudziądzki na zawodach chyba jeszcze nie widział, w każdym razie nie na regatach wioślarskich. Regaty zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych z dowódcą dywizji na czele. Wojsko sprawiło wioślarzom gdańskim miłą niespodziankę, wysyłając na regaty zwarte oddziały jako widzów, a nadto użyczając pomocy technicznej gospodarzom w urządzeniu regat.

O godz. 15 rozpoczęto regaty odegraniem hymnu narodowego. Na dziesięć biegów przewidzianych w programie odbyło się siedem, gdyż w trzech biegach Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie nie miało przeciwnika. Czas programowy walkowerów wypełniły przemówienia, zapoczątkowane przez przewodniczącego Komitetu Regatowego wiceprezesa G.T.W. Michała Chudzińskiego, który w serdecznych słowach powitał brać wioślarską w Gdańsku. Podczas tego przemówienia publiczność wielokrotnie zgotowała gościom

gdańskim żywiołową manifestację. Następnie przemówił przedstawiciel Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, którego Zarząd był reprezentowany w komplecie. W pięknych słowach wiceprezes druh Pilarczyk podziękował społeczeństwu grudziądzkim za serdeczne przyjęcie, zapewniając, że wioślarze gdańscy nadal stać będą wiernie na straży polskości Gdańska, a pobyt ich w Grudziądzu doda im zachęty do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Polski. Przemówienia zakończył przedstawiciel P.Z.T.W. i prezes Poznańskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich druh Pieczyński, który nawiązując do obecnego stanu pogotowia moralnego społeczeństwa polskiego, powiedział: Wioślarze! Dziś trzymacie za wiosła, jutro może chwycicie za karabin. Zachęcając wszystkich do intensywnej pracy sportowej, stanowiącej ważny czynnik w przygotowaniu fizycznym i moralnym armii rezerwowej, okrzykiem na cześć gdańszczan zakończył swoje przemówienie.

Przebieg regat był udatny, co harmonizowało z charakterem tej manifestacji patriotycznej. Około godz. 18, a więc z zachowaniem czasu programowego regaty zostały ukończone.

Po regatach nastąpiło rozdanie nagród w salach hotelu „Królewski Dwór". Zwycięskie osady wywiozły z Grudziądza poprostu mówiąc bogatą zdobycz, albowiem otrzymały zarówno nagrody przechodnie Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, jak i Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego, oraz żetony.

Podczas rozdania nagród Prezydent miasta Grudziądza p. Michałowski wręczył przedstawicielowi Klubu Wioślarskiego w Gdańsku ozdobny dyplom tej treści: Dajemy świadectwo prawdzie, że Polski Klub Wioślarski w Gdańsku na skutek zakazu Senatu Wolnego Miasta Gdańska zmuszony był urządzić swoje doroczne regaty wspólnie z Grudziądzkim Towarzystwem Wioślarskim „Wisła" w Grudziądzu, podpisany przez przewodniczącego i sekretarza Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. Drugi dyplom ozdobny imieniem Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego o treści: „Naszej braci wioślarskiej w Gdańsku na pamiątkę regat gdańsko-grudziądzkich, odbytych wspólnie na Wiśle w Grudziądzu" — wręczył przedstawicielowi Gdańska wiceprezes G. T. W. Chudziński.

Oba dyplomy stanowić będą w kronice Klubu Wioślarskiego w Gdańsku dokumenty, świadczące w jak trudnych warunkach pracuje w Gdańsku nasza brać wioślarska.

Przedstawiciel Klubu Wioślarskiego w Gdańsku druh wiceprezes Pilarczyk wręczył na pamiątkę delegatom Klubów, uczestniczących w regatach piękny sztych przedstawiający powszechnie znany żóraw gdański nad Mołtawą.

Po rozdaniu nagród odbyła się w miłym nastroju zabawa, trwająca do rana.

Wyniki regat są następujące:

I. Czwórki młodszych:

| | | |
|---|---|---|
| 1. P.K.S. — Bydgoszcz | w czasie | 5:16 4 |
| 2. G.T.W. — Grudziądz | „ | 5:17 |
| 3. K.W. — Gdańsk | „ | 5:37 |

II. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

| | | |
|---|---|---|
| 1. G.T.W. — Grudziądz | „ | 5:41 |
| 2. K.W. „Wisła" — Warszawa | „ | 5:44 |
| 3. K.W. — Gdańsk | „ | 5:50 |
| 4. K.K.W. — Bydgoszcz | odpadł w przebiegach | |
| 5. P.K.S. — Bydgoszcz | „ | „ |

III. Jedynki:
G.T.W. „Wisła" — Grudziądz walkowerem



Jadwiga Krynicka — doskonała skiffistka G. T. W. Wisła (Grudziądz)

IV. Czwórki półwyścigowe młodzieży:

| | | |
|---|---|---|
| 1. K.W. „Gopło" — Kruszwica | w czasie | 3:47.2 |
| 2. G.T.W. — Grudziądz | „ | 3:55.6 |
| 3. K.W. — Gdańsk | „ | 3:56 8 |

V. Czwórki nowicjuszy:

| | | |
|---|---|---|
| 1. G.T.W. — Grudziądz | „ | 5:23 |
| 2. K.W. — Gdańsk | „ | 5:35 |

VI. Czwórki półwycigowe pań:

| | | |
|---|---|---|
| 1. G.T.W. — Grudziądz | „ | 4:30 |
| 2. P.K.S. — Bydgoszcz | „ | 4:35 |

3. K.W. — Gdańsk nie ukończyła biegu z powodu uszkodzenia steru.

VII. Jedynki półwyścigowe:
G.T.W. — Grudziądz walkowerem.

VIII. Czwórki półwyścigowe:

| | | |
|---|---|---|
| 1. K.W. — Gdańsk | w czasie | 5:52.1 |
| 2. G.T.W. — Grudziądz | | |

IX. Jedynki pań:
G.T.W. — Grudziądz — walkowerem

X. Czwórki I:

| | | |
|---|---|---|
| 1. K.K.W. — Bydgoszcz | w czasie | 5:12.4 |
| 2. P.K.S. — Bydgoszcz | „ | 5:15 |

*M. Chudziński.*

# Regaty miedzyklubowe w Kruszwicy

Ilekroć jestem na regatach w Kruszwicy nie omieszkam stanąć na szczytach Mysiej Wieży, ażeby rzucić okiem na rozległy horyzont równiny kujawskiej, wśród której niebieską wstęgą wije się między złotymi łanami pszenicy i plantacyj buracznych jezioro Gopło, spowite w mgłach legendy. Żywo stają w pamięci piękne baje, usłyszane w dzieciństwie. Patrzysz z wieży i jakbyś w zadumie przeglądał pożółkłe kartki czcigodnych kronik i nie wiem po raz który czytał w „Starej Baśni". Z tej zadumy budzi człowieka chyżo przemykająca na spokojnej tafli jeziora ósemka wyścigowa. — Znowu wioślarze zawitali do grodu Piasta!

Obserwując od kilku lat stały rozwój tego nowo odkrytego dla wioślarstwa polskiego ośrodka regatowego, pragnę stwierdzić z największym zadowoleniem, że młodzież wioślarska szczególnie upodobała sobie Kruszwicę. Miałem możność przekonać się, że wioślarze z różnych ośrodków najchętniej wyjeżdżają na regaty do Kruszwicy. Ludność Kruszwicy pogodna, sympatyczna i gościnna zdobyła sobie serca młodzieży. Tak, Kruszwica jest wierną strażniczką legendarnej gościnności Piastów.

W trzecich z rzędu regatach eliminacyjnych Polska — Węgry w niedzielę dnia 16 lipca 1939 r. zgłosiło swój udział 13 klubów. W zeszłorocznych regatach brały udział 22 kluby. Nie świadczy to jednak o mniejszym zainteresowaniu regatami. Tak się złożyło, że w lipcu w niedzielach po sobie następujących zbiegły się regaty w Poznaniu, Grudziądzu, Kruszwicy oraz Bydgoszczy. W tym roku zawiodły Poznań (z wyjątkiem A.Z.S.), Kalisz, Włocławek i Toruń, stali bywalcy tych regat. Do grodu Piasta ściągnął za to bardzo licznie Polski Gdańsk, manifestacyjnie oklaskiwany, oraz wioślarze W.K.S. „Śmigły" z dalekiego Wilna.

Klub Wioślarski „Gopło" poczynił jak zwykle staranne przygotowania. Wioślarze przybyli na regaty znaleźli swoje łodzie bezpiecznie złożone w wygodnych hangarach. Taką przysługę koleżeńską goście cenią sobie bardzo wysoko. Noc spędzili wygodnie w bezpłatnie użyczonych kwaterach, a posiłki smaczne, zdrowe i obfite mieli po wydatnie zniżonych cenach (obiad za 50 groszy!!). Widać, że gospodarze dokładają starań, ażeby wioślarze czuli się w Kruszwicy jak u siebie w domu. Jest to zasługa cenionego prezesa Klubu p. Tejkowskiego, który właśnie w dniu zeszłorocznych regat (31 lipca) obchodził dwudziestopięciolecie swojej owocnej pracy dla chwały klubu i wioślarstwa polskiego. Należą mu się, jak również sympatycznemu gronu kolegów, szczególne słowa podzięki.

Program regatowy przewidywał 14 biegów. W skład Komisji sędziowskiej wchodzili p. dyr. Czajkowski jako przewodniczący, pp. dyr. Żewicki, inż. Jankowski (Bydgoszcz), inż. Kostro (Gdańsk) i Chudziński (Grudziądz) jako członkowie. Funkcje arbitra pełnił doświadczony „w tym fachu" p. Dr. Jabłoniowski.

Nowością na gegatach było rozdawanie nagród po ukończeniu poszczególnych biegów. Przypuszczam, że zwyczaj ten przyjmie się na innych regatach, albowiem uroczystości rozdania nagród urządzane w innych miejscowościach, aniżeli miejsce odbycia regat, oraz o późnych stosunkowo godzinach, uniemożliwiają większości uczestnikom, przede wszystkim zwycięzcom, obecność na rozdaniu nagród.

O ile chodzi o sam przebieg regat należy podkreślić sprawną organizację, zważywszy, że mimo ulewy połączonej z grzmotami musiano po trzecim biegu przerwać na pół godziny regaty, a mimo to zostały zakończone z zachowaniem czasu programowego.

Eliminacje do meczu wioślarskiego Polska — Węgry nie przyniosły niespodzianek stałym bywalcom regat. Bieg dwójek nie doszedł do skutku. W jedynkach, dwójkach podwójnych i czwórkach zwyciężyli faworyci z ostatnich lat. Ciekawie zapowiadał się bieg dwójek bez sternika. Fatalne przesterowanie się osady W.T.W., nie spowodowane wcale warunkami atmosferycznymi, pozwoliło osadzie A.Z.S., Poznań skończyć bieg samotnie. Zastanawiające jest, że tak rutynowana osada zajechała prawie na drugi brzeg jeziora. Ci, którzy obserwowali bieg ósemek na regatach poznańskich, słusznie przewidywali, że osada A.Z.S. Warszawa może zrobić niespodziankę i nieznacznie pokonać mistrzowską osadę K.K.W. Na finiszu akademicy pokazali bardziej żywiołową walkę i na samym celowniku z różnicą $^2/_{10}$ sek doszli osadę K.K.W. bardziej wyrównanie i spokojnie pracującą. W biegu jedynek pań p. Krynicka pokonała po raz drugi w tym sezonie z różnicą 14.5 sek. p. Szusterową. Widać, że po zeszłorocznej niedyspozycji wróciła do dobrej formy. Bieg czwórek bez sternika wygrała osada B.T.W., która pokazała piękny finisz i dobrego ducha bojowego Bieg na Witoblu przegrała jedynie z powodu złego sterowania.

Jeżeli już mowa o sterowaniu zauważyć trzeba, że w tym względzie za mało zwraca się uwagi przy szkoleniu zespołowym i indywidualnym. Dla przykładu podaję, że w biegu jedynek pań na regatach poznańskich startowały trzy panie. Wioślarka na torze pierwszym (prawym) po około 20 uderzeniach, mimo przeciwnego wiatru znalazła się już na torze trzecim (lewym). Start musiał się odbyć trzykrotnie i za każdym razem doszło do kolizji, a nawet do uszkodzenia łodzi z powodu złego sterowania. Na regatach w Kruszwicy było wprost przeciwnie. Ta sama wioślarka startując na pierwszym torze (lewym) po kilkunastu uderzeniach znajduje się na torze przeciwniczki w prawo, ta zaś z obawy przed ewentualnym zderzeniem ucieka w prawo i obie znajdują się w połowie trasy prawie na drugim brzegu jeziora. Po zorientowaniu się startują w lewo, przy czym wioślarka z prawego toru wjeżdża nieomal w trybuny.

Z tego nauka: mieć oczy otwarte i nie zapominać o sterowaniu!

Pocieszającym jest fakt, że w kategorii czwórek nowicjuszów i młodszych można było zaobserwować dobrze zapowiadający się narybek. Ciekawy był bieg czwórek młodszych, w którym startowało 5 osad. Od startu do około 100 m. przed celownikiem prowadziła osada grudziądzka o jedną długość przed osadą W.K.S. „Śmigły". Grudziądzanie za wcześnie rozpoczęli finisz i nie wytrzymali go. Na ostatnich 50 m. osada wileńska doskonałym finiszem co do szybkości formy doszła przeciwnika i obie osady mijają celownik równocześnie, co jest niezwykle rzadkim wypadkiem. Komisja sędziowska przyznała obu osadom pierwsze miejsce i pełną ilość punktów. Przez losowanie nagrodę przechodnią uzyskali grudziądzanie. Szkoda, że w tym biegu nie startowała znakomita osada Policyjnego Klubu Sportowego z Bydgoszczy, która w ubiegłym sezonie była niepokonana w kategorii czwórek nowicjuszów, a której w tym roku uległa dwukrotnie osada grudziądzka. Oceniając walory fizyczne i psychiczne młodej osady G.T.W. „Wisła", rozpoczynającej karierę sportową w kategorii czwórek nowicjuszów, można mieć nadzieję, że przy umiejętnym szko-

leniu i wychowaniu może ona w następnych latach dojść do pierwszorzędnych wyników. Wszyscy wioślarze mają lat 19, wzrost 728 cm., wagę 309 kg.

B.T.W. i K.W. Gdańsk zaprezentowały dobre osady w biegu czwórek półwyścigowych.

Najliczniej obesłało regaty Grudziądzkie Tow. Wiośl. wystawiając osady w 8 biegach, w których zajęło 4 pierwsze miejsca.

Wreszcie jeden szczegół pod adresem naszych druhen! Na sejmiku wioślarskim nasze panie ostro zaatakowały władze związkowe, że nie czynią intensywnych starań o wprowadzenie biegów pań na mistrzowstwach Europy. Wypowiedziałem wówczas sąd, że nasze panie mają zbyt wygórowane żądania. Przede wszystkim muszą najpierw wykazać „na rynku krajowym "odpowiedni dorobek, który nadawałby się na „eksport". Poczyniono ku temu odpowiednie kroki. Na regatach kruszwickich i międzynarodowych w Bydgoszczy ustanowiono obok biegów czwórek, biegi jedynek pań. Co się okazuje? Na regatach w Kruszwicy osada B.K.W. nie znajduje przeciwniczek! Niedobrze jest! Trudno będzie się spodziewać, ażeby władze związkowe na sejmiku międzynarodowym miały otuchę energicznie popierać żądania naszych pań. Wyniki techniczne regat przedstawiają się następująco:

*Czwórki półwyścigowe mł. do lat 18:*

1. K.W. Gdańsk — czas nienotowany
2. K.W. „Gopło"
3. G.T.W. Grudziądz.

*Jedynki nowicjuszy:*

1. Frithjof, Bydgoszcz — 8:25.1
2. G.T.W. Grudziądz — 8:46.4

*Czwórki nowicjuszy:*

1. G.T.W. Grudziądz — 7:10
2. K.W. Gdańsk — 7:19
3. Frithjof, Bydgoszcz — wycofana

*Dwójki bez sternika — bieg elim.:*

1. A.Z.S. Poznań — 7:18
2. W.T.W. Warszawa — nie ukończyła biegu

*Czwórki — bieg elim.:*

1. K.K.W. Bydgoszcz — 7:09
2. W.K.S. „Śmigły" Wilno — 7:12
3. A.Z.S. Poznań — 7:14

*Jedynki — bieg elim.:*

1. A.Z.S. Kraków — 7:42.5
2. Frithjof, Bydgoszcz — 7:59

*Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:*

1. B.T.W. Bydgoszcz — 7:52
2. K.W. Gdańsk — 7:57.5
3. K.K.W. Bydgoszc — 5:57.8
4. G.T.W. Grudziądz
5. K.W. „Gopło" — nie ukończyła biegu (złam. wiosła)

*Czwórki młodszych:*

1. G.T.W. Grudziądz i W.K.S. „Śmigły" — 7:17.1
2. A.Z.S. Poznań — 7:19
3. K.W. Gdańsk
4. K.K.W. Bydgoszcz

*Jedynki pań:*

1. G.T.W. Grudziądz — 5:34.5
2. W.K.W. Warszawa — 5:49

*Czwórki półwyścigowe pań:*

1. G.T.W. Grudziądz — 5:33
2. K.W. Gdańsk — 5:52

*Czwórki bez sternika:*

1. B.T.W. Bydgoszcz — 7:00.5
2. A.Z.S. Poznań — 7:07

*Dwójki podwójne — bieg elim.:*

1. A.Z.S. Kraków — 7:12.2
2. Frithjof, Bydgoszcz — 7:21

*Czwórki półwyścigowe dla tych, którzy nie wygrali biegu w r. 1938:*

1. K.W. Gdańsk — 8:01
2. B.T.W. Gydgoszcz — 8:08
3. K.W „Gopło" — 8:15
4. G.T.W. Grudziądz

*Ósemki — bieg elim.:*

1. A.Z.S. Warszawa — 6:53.2
2. K.K.W .Bydgoszcz — 6:53.4
3. W.K.S. „Śmigły" — 7:08.8

*M. Chudziński*



Finisz ósemek podczas regat w Warszawie — AZS (W-wa) prowadzi.

# POLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

# POZNAŃ

# PROGRAM WSTĘPNY

# XX REGAT ZWIĄZKOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI

## Dzień pierwszy: sobota 12 sierpnia 1939 r.

**Bieg 1.** Godz. 15.30. *Czwórki półwyścigowe.* Bieg dostępny dla Klubów i Sekcyj wojskowych o nagrodę przechodnią P. Ministra Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Kasprzyckiego.
Zwyc. w r. 1938: W. K. S. Grodno.

**Bieg 2.** Godz. 15.45. *Czwórki II klasy.* Bieg o nagrodę przechodnią p. T. Korolewicza, członka WTW. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Bieg dostępny dla wioślarzy wszystkich kategoryj, niestartujących w biegach o mistrzostwo Polski na wiosła długie.
Zwyc. w r. 1933: Warszawskie Tow. Wioślarskie.
" " " 1934: Wojskowy Klub Sportowy, Grodno.
" " " 1935: R. C. Frithjof, Bydgoszcz.
Zwyc. w r. 1936: Klub Wioślarski, Toruń.
" " " 1937: Kaliskie Tow. Wioślarskie, Kalisz.
" " " 1938: Tow. Wioślarskie, Płock.

**Bieg 3.** Godz. 16.00. *Czwórki młodszych pań.* Bieg o nagrodę przechodnią.
Zwyc. w r. 1938: Warsz. Klub Wioślarek, Warszawa.

**Bieg 4.** Godz. 16.15. *Czwórki wagi lekkiej.* Waga osady bez sternika nie może przekraczać 250 kg. Bieg o nagrodę przechodnią prezesa K.W. „04" Poznań p. Władysława Stopy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1932: Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań.
" " " 1933: Klub Wiośl. „Wisła", Warszawa.
" " " 1934: Kaliskie Tow. Wiośl., Kalisz.
Zwyc. w r. 1935 i 1936: W.K.S. „Prosna", Kalisz.
" " " 1937: Tow. Wioślarskie, Włocławek.
" " " 1938: Tow. Wioślarskie, Włocławek.

**Bieg 5.** Godz. 16.30. *Dwójki podwójne młodszych.* Bieg o nagrodę przechodnią. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1936: Warsz. Tow. Wioślarskie, Warszawa.
" " " 1937: Klub Wioślarski, Toruń.
Zwyc. w r. 1938: A.Z.S., Kraków.

**Bieg 6.** Godz. 16.45. *Czwórki.* Bieg dostępny wyłącznie dla klubów i sekcyj wojskowych o nagrodę przechodnią D.O.K. VII — Poznań. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1931: Wojskowy K.S., Poznań.
" " " 1932 i 1937: Sekcja Wojsk. BTW., Bydgoszcz.
" " " 1933: W.K.S. „Śmigły", Wilno.
Zwyc. w r. 1934: Wojskowy K.S., Grodno.
" " " 1935 i 1936: Klub Wioślarski, Toruń.
" " " 1938: Kolejowy K.W., Bydgoszcz.

**Bieg 7.** Godz. 17.00. *Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.* Bieg dostępny dla Towarzystw, które w r. 1938 znalazły się poniżej 30 miejsca związkowej tabeli punktacyjnej, oraz dla Towarzystw w tabeli niewymienionych.

**Bieg 8.** Godz. 17.15. *Jedynki II klasy.* Bieg o nagrodę przechodnią Fabryki Płyt Fotograficznych „Alfa", Bydgoszcz. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Bieg dostępny dla wioślarzy wszystkich kategoryj, niestartujących w biegach o mistrzostwo Polski na wiosła krótkie.
Zwyc. w r. 1934 i 1936: Warsz. Tow. Wiośl., Warszawa.
" " " 1935 i 1938: Akademicki Z.S., Kraków.
Zwyc. w r. 1937: R.C. Frithjof, Bydgoszcz.

**Bieg 9.** Godz. 17.30. *Ósemki II klasy.* Bieg o nagrodę przechodnią p. M. Soroko, Dyrektora Państwowej Wytwórni Uzbrojenia. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu. Bieg dostępny dla wioślarzy wszystkich kategoryj, niestartujących w biegach o mistrzostwo Polski na wiosła długie.
Zwyc. w r. 1933: Warszawskie T.W., Warszawa.
" " " 1934: Klub wioślarski „Wisła", Warszawa.
" " " 1935 i 1938: A.Z.S., Poznań.
Zwyc. w r. 1936: Kaliskie T.W., Kalisz.
" " " 1937: Bydgoskie T.W., Bydgoszcz.

## Dzień drugi: niedziela 13 sierpnia 1939 r.

**Bieg 10.** Godz. 15.00. *Jedynki pań.* Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią Pani Marszałkowej Marty Śmigły-Rydz. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1936: Warsz. Klub Wioślarek, Warszawa.
" " " 1937: Grudz. T.W. „Wisła", Grudziądz.
Zwyc. w r. 1938: Pozn. Klub Wioślarek, Poznań.

**Bieg 11.** Godz. 15.15. *Czwórki pań.* Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią p. inż. Stanisława Łaguny, Dyr. Dep. Ruchu w Min. Komunikacji. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1936 i 1938: Bydg. Klub Wioślarek, Bydgoszcz.
Zwyc. w r. 1937: Warszawski Klub Wioślarek, Warszawa.

**Bieg 12.** Godz. 15.30. *Czwórki. Mistrostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią firmy Haberbusch i Schiele, Warszawa. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1931 i 1932: Klub Wiośl. z r. 1904, Poznań.
" " " 1933: Warsz. Tow. Wioślarskie, Warszawa.
" " " 1934 i 1935: Bydg. Tow. Wiośl., Bydgoszcz.
Zwyc. w r. 1936: Osada PZTW. komb. WKS. „Śmigły", Wilno i KW. „04", Poznań.
" " " 1937: WKS. „Śmigły", Wilno.
" " " 1938: Kolejowy KW., Bydgoszcz.

**Bieg 13.** Godz. 15.45. *Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią.

**Bieg 14** Godz. 16.00. *Ósemki młodszych.* Bieg o nagrodę przechodnią.

**Bieg 15.** Godz. 16.15. *Dwójki. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią Prezesa WTW. p. inż. L. Skulskiego i wiceprezesa WTW. dr. J. Slaskiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1933 i 1936: Warsz. Tow. Wiośl., Warszawa.
" " " 1934 i 1935: Klub Wiośl. z r. 1904, Poznań.
Zwyc. w r. 1937 i 1938: AZS., Poznań.

**Bieg 16.** Godz. 16.30. *Jedynki. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią.

**Bieg 17.** Godz. 16.45. *Czwórki nowicjuszy.* Bieg o nagrodę przechodnią ś. p. M. Wierzbickiego z Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1925 i 1929: Bydgoskie TW., Bydgoszcz.
" " " 1926: Warsz. Tow. Wiośl., Warszawa.
" " " 1927: R. A. C. Budapeszt.
" " " 1928—1930: AZS. Warszawa.
" " " 1931: Grudz. T. W. „Wisła", Grudziądz.
" " " 1932: Kaliskie T.W., Kalisz.
Zwyc. w r. 1933: Tow. Wioślarskie, Włocławek.
" " " 1934: Kolejowy K.W., Bydgoszcz.
" " " 1935: Policyjny K.S., Kalisz.
" " " 1936: G.R.V., Grudziądz.
" " " 1937: Tow. Wioślarskie, Płock.
" " " 1938: Policyjny K.S., Bydgoszcz.

**Bieg 18.** Godz. 17.00. *Jedynki nowicjuszy.* Bieg o nagrodę przechodnią Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojskow. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1934 i 1936: Warsz. Tow. Wiośl., Warszawa.
" " " 1935: A.Z.S., Kraków.
Zwyc. w r. 1937: R.C. Frithjof, Bydgoszcz.
" " " 1938: G.R.V., Grudziądz.

**Bieg 19.** Godz. 17.15. *Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią Gen. Wiktora Thomee. Dow. O.K. IV. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1937: A.Z.S. Poznań.
Zwyc. w r. 1938: Warsz. Towarzystwo Wiośl., Warszawa.

**Bieg 20.** Godz. 17.30. *Czwórki młodszych.* Bieg o nagrodę przechodnią PZTW. im. ś. p. Prezesa Józefa Radwana. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym kolejnym lub pięciokrotnym wygraniu bez względu na kolejność.
Zwyc. w r. 1938: Tow. Wioślarskie, Płock.

**Bieg 21.** Godz. 17.45. *Ósemki nowicjuszy.* Bieg o nagrodę przechodnią płk. dypl Władysława Kilińskiego, b. dyr. P. U. W. F. i P. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1932: K.W. „Wisła", Warszawa.
" " " 1933: Klub Wiośl. z r. 1904, Poznań.
" " " 1934 i 1936: Kaliskie Tow. Wiośl., Kalisz.
Zwyc. w r. 1935 i 1937: A.Z.S., Poznań.
" " " 1938: Kolejowy K. W., Bydgoszcz.

**Bieg 22.** Godz. 18.00. *Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią Huty Szklanej „Irena", Inowrocław, właściciel H. Podkomorski. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1937: A.Z.S., Kraków.
Zwyc. w r. 1938: R.C. Frithjof, Bydgoszcz.

**Bieg 23.** Godz. 18.15. *Jedynki młodszych.* Bieg o nagrodę przechodnią.

**Bieg 24.** Godz. 18.30. *Ósemki. Mistrzostwo Polski.* Bieg o nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R.P. Prof. Dr. Ignacego Mościckiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po pięciokrotnym wygraniu.
Zwyc. w r. 1936 i 1937: Bydgoskie T.W., Bydgoszcz.
Zwyc. w r. 1938: Kolejowy K.W., Bydgoszcz.

---

1. Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym PZTW. r. 1936 i Regulaminem F.I.S.A.
2. Długość toru 2.000 m., w biegach pań 1.200 m.
3. Zgłoszenia pisemne na blankietach regatowych PZTW. w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej w wyraźny napis „*zgłoszenia do regat*" nadesłane być winny do środy dnia 2 sierpnia 1939 r. włącznie pod adresem: Pol. Zw. Towarzystw Wioślarskich, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45, m. 9. Zgłoszenia muszą zawierać: nazwiska i imiona w pełnym brzmieniu, wiek, wzrost i wagę wioślarzy, imię i nazwisko sternika oraz nazwisko delegata, mającego wyłączne prawo interpelacyj w sprawach sportowych i nazwisko trenera.
4. Wpisowe w wysokości 6 zł. od zawodnika w biegach o Mistrzostwo Polski i 4 zł. od zawodnika w pozostałych biegach, *należy wpłacić przed terminem złożenia zgłoszeń do PKO na konto PZTW, Nr. 4249* i kwit należy dołączyć do zgłoszeń. Zgłoszenia nie zawierające wszystkich danych wymienionych w punkcie 3, albo też bez dowodów wpłacenia wpisowego, rozpatrywane nie będą.
5. Nagrody w medalach. Przy zadeklarowaniu jednej do czterech łodzi — jedna nagroda, przy pięciu i więcej łodzi — dwie nagrody. Nagrody I stopnia za biegi mistrzowskie: I nagroda medale srebrne duże, II nagroda medale bronzowe duże. Nagroda II stopnia za biegi na łodziach wyścigowych: I nagroda medale srebrne średnie, II nagroda medale bronzowe średnie. Nagrody III stopnia za biegi na łodziach półwyścigowych: I nagroda medale srebrne małe, II nagroda medale bronzowe małe.
6. Losowanie torów i osad dokona Komisja Sportowa PZTW. Wyniki losowania i protokół Komisji Sportowej rozesłane będą do zainteresowanych Towarzystw.
7. Mierzenie szerokości oraz ważenie czwórek półwyścigowych, mierzenie długości łodzi wyścigowych, ważenie wioślarzy, zgłoszonych do biegu czwórek wagi lekkiej oraz ważenie wszystkich sterników dokonane będzie przez pp. Starterów w hangarach obok toru regatowego na jez. Witobelskim w sobotę dn. 12 sierpnia o godz. 9 rano.
8. Zebranie delegatów, celem otrzymania instrukcyj, numerów dla zawodników i biletów wejścia na trybunę po jednym dla zawodników zgłoszonych, zapasowych, delegata i trenera odbędzie się w sobotę dn. 12 sierpnia o godz. 9 rano w kancelarii regatowej obok toru na jez. Witobelskim.
9. Przedbiegi biegów 1—9 przy zadeklarowaniu więcej, niż 6 osad do jednego biegu odbywać się będą w sobotę dn. 12-go sierpnia o godz. 10 rano. Przedbiegi do biegów 10—24 w sobotę o godz. 17.45.
10. Wszelkie ogłoszenia i instrukcje wywieszone na tablicy przed kancelarią regatową na godzinę przed przedbiegiem lub biegiem są obowiązujące.
11. Kancelaria regatowa w hangarach na torze na jez. Witobelskim czynna będzie od godz. 9 rano w sobotę dn. 12 sierpnia.

**Termin zgłoszeń upływa dnia 2 sierpnia 1939 r.**

# Regaty międzynarodowe

## Bydgoszcz 22/23 lipca 1939 r.

Regaty bydgoskie zawsze stanowiły główną atrkcje sezonu — w r. bież. jednak były one prawdziwym deszczem sensacyj i niespodzianek. Wprawdzie konkurencja zagraniczna niebardzo dopisała, gdyż przybyła zaledwie jedna osada duńska i skifista łotewski, nie mniej jednak konkurencja krajowa dostarczyła widzom potężnej dawki emocji.

Goście nie przedstawiali najwyższej klasy wioślarskiej. Czwórka duńska Roklubenn Skjöld to dobra II klasa — skifista łotewski to wioślarz o klasie naszych juniorów. To też na tym tle nienajświetniej wypadł poziom naszych czwórek, które walczyły na równi z duńczykami, a K.K.W. zdołał wygrać minimalną różnicą.

Natomiast w jedynkach Verey jeszcze raz zabłysnął swa klasą, gromiąc bez wysiłku Reicha, jak i mistrza Łotwy.

Efekt regat wyraża się optycznie dużo lepiej, niż merytorycznie. Zdobyliśmy bowiem dwa puhary Bałtyku a to nagrodę min. von Tschammer und osten w czwórkach przez osadę K. K. W. Bydgoszcz, a nagrodę min. Bestinsa przez Reicha w jedynkach.

Regaty zasługują na obszerniejsze omówienie, które ze względów od nas niezależnych musimy przełożyć do następnego numeru, w każdym jednak razie należy podkreślić kolosalną zmienność formy naszych osad, przyczym poziom ich za wyjątkiem jedynki (Verey) i dwójki podwójnej A.Z.S. Kraków nie jest zachwycający.

Pozytywnym będzie stwierdzenie, że regaty bydgoskie umożliwiły nam zobaczenie dobrego narybku, jak Kepelówna i Scaba na skifach, czwórka młodszych W.K.S. „Śmigły“ Wilno, ósemka nowicjuszy K.W. „Wisła“ Warszawa. O osadach tych napiszemy za następnym razem.

Wyniki regat były następujące:

Sobota, dnia 22 lipca 1939 r.

*Bieg 1. Czwórki II klasy.*

1) Policyjny Klub sportowy Bydgoszcz czas 6:37
Wiese Robert, Tomczak Klemens, Bąkowski Antoni, Zehner Kazimierz, sternik: Tomczak Józef,
2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły“ „ 6:37.2
3) Oficerski Yacht-Klub Warszawa „ 7:06
4) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła“ „ 7:21.8
5) Akademicki Związek Sportowy Poznań — wycofany.

*Bieg 2. Jedynki nowicjuszy.*

1) Gr. R.V. Grudziądz czas 7:29.2
Osada: Koschowitz Ernest,
2) R.C. „Frithjof“ Bydgoszcz „ 7:30.4
3) Akademicki Związek Sportowy, Kraków „ 7:42.4

*Bieg 3. Ósemki nowicjuszy.*

1) Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa czas 6:21
Malinowski Włodzimierz, Zborowicz Mieczysław, Garliński Tadeusz, Biernacki Włodzimierz, Pawliszewski Józef, Kruszyński Zdzisław, Kuzo Mieczysław, Biedrzyński Stefan, sternik: Adamski Henryk,
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa „ 6:22.2
3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie „ 6:29.6

*Bieg 4. Czwórki bez sternika II klasy.*

Bieg nie doszedł do skutku z powodu zgłoszenia tylko jednej osady.

Bieg 5 — nie doszdł do skutku z powodu braku zgłoszeń.

*Bieg 6. Czwórki I klasy.*

1) Roklubben „Skjöld“, Kopenhaga, Dania czas 6:19.2
Wamberg Niels, Risberg-Jensen Joh., Willumsen Charles, Jaeger Helge, sternik: Petersen Axel,
2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły“, Wilno „ 6:21.6
3) Akademicki Związek Sportowy, Poznań „ 6:33.4

*Bieg 7. Jedynki II klasy.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków czas 7:21.2
Csaba Dezsö,
2) Gr. R.V., Grudziądz „ 7:36.4

*Bieg 8. Czwórki półwyścigowe pań.*

1) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła“ czas 6:22.4
Szydłowska Wanda, Plitówna Irena, Lewandowska Irena, Kołodziejewska Urszula, sterniczka: Schindlerówna Kazimiera,
2) Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz — nie dokończyła biegu,
3) Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz — wycofany.

*Bieg 9. Czwórki półwyścigowe.*

dla wioślarzy, którzy do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego regaty nie wygrali żadnego biegu, nawet na łodzi półwyścigowej.

1) Klub Wioślarski „Wisła“, Warszawa czas 7:08.2
Pawliszewski Józef, Kruszyński Zdzisław, Biedrzycki Stefan, Kuzo Mieczysław, sternik: Adamski Henryk,
2) Klub Wioślarski, Gdańsk „ 7:10
3) Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz „ 7:10.6
4) Klub Wioślarski „Gopło“, Kruszwica „ 7:21.8
5) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — wycofany.

*Bieg 10. Jedynki I klasy.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków czas 6:56.8
Verey Roger,
2) R.C. „Frithjof“, Bydgoszcz „ 7:08.4
3) Jelgavaer Ruder-Club, Jelgava (Łotwa) „ 7:19
4) Akademicki Związek Sportowy, Wilno — nie startował.

*Bieg 11. Czwórki nowicjuszy II klasy.*

1) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła“ czas 6:46.2
Aleksandrowicz Edmund, Kołodziejewski Jan, Rybczyński Leon, Piotrowski Alfons, sternik Sendal Stefan,
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie „ 6:52.1
W biegu tym brała udział dwójka A.Z.S., Poznań w składzie Manitius i Kuryłłowicz uzyskując „ 7:008

*Bieg 12. Dwójki podwójne młodszych.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków czas 6:48
Csaba Dezsö, Kostrzewski Jan,
2) Pos. R.V. „Germ.“, Poznań „ 6:59.2

*Bieg 13. Ósemki II klasy*

1) Oficerski Yacht-Klub, Warszawa czas 6:05.5
Furs Olgierd, Cepek Władysław, Grążka Czesław, Januszewski Antoni, Paciorkowski erzy, Owczarski Kazimierz, Wysocki Czesław, Biller Karol, sternik Jóźwik Marian,
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — wycofany.
3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — wycofany.

Niedziela, dnia 23 lipca 1939 r.

*Bieg 14. Dwójki ze sternikiem.*

Bieg powyższy nie doszedł do skutku z powodu zgłoszenia się tylko jednej osady.

*Bieg 15. Czwórki bez sternika I klasy.*

1) Akademicki Związek Sprtowy, Poznań czas 6:18.2
Ronke Arnold, Konieczny Tadeusz, Stilter Andrzej, Trzciński Jan,
2) Bydgoskie Towarzystwo Wiośl. Gydgoszcz „ 6:19.8

*Bieg 16. Ósemki młodszych.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa czas 6:01.4
Morawiecki Henryk, Mazurkiewicz Wojciech, Zyss Józef, Kierm Stefan, Witte Henryk, Walędziak Edward, Noffer Jerzy, Porowski Przemysław, sternik Latowiec Zbigniew,
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie „ 6:06.5
3) Oficerski Yacht-Klub, Warszawa — wycofany.

*Bieg 17. Czwórki — Mistrzostwo Państw. nad Bałtyckich.*

1) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz czas 6:19 2
Dondajewski Bogdan, Parzysz Marian, Czarkowski Franciszek, Chodziński Jerzy, sternik Jankowski Edmund,
2) Roklubben „Skjöld“, Kopenhaga, Dania.

*Bieg 18. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.*

1) Kolejowy Klub Wioślarski K.P.W., Bydgoszcz czas 7:03.6
Kuligowski Bolesław, Marosz Edmund, Nowak, Franciszek, Buzalski Mieczysław sternik Demel Mieczysław,
2) Klub Wioślarski, Gdańsk „ 7:09 8
3) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła“, Grudziądz „ 7:10
4) Klub Wioślarski „Gopło“, Kruszwica „ 7:15
5) Klub Wioślarski „Wisła“, Warszawa „ 7:16.8
6) Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz „7:25.2

*Bieg 19. Jedynki młodszych.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków czas 7:16
Csaba Dezsö,
2) R.C. „Frithjof“, Bydgoszcz „ 7:29.8
3) Gr. R.V., Grudziądz „ 7:32

*Bieg 20. Czwórki wagi lekkiej.*

Bieg nie doszedł do skutku z powodu braku zgłoszeń.

*Bieg 21. Czwórki pań.*

1) Warszawski Klub Wioślarek, Warszawa czas 5:43.6
Lipowicz Wera, Czerwińska Stanisława, Dzięgielewska Aleksandra, Dzięgielewska Irena, sterniczka Grabicka Janina,
2) Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz „ 5:46.5
Bieg dla pań odbywał się na torze długości 1.200 m.

*Bieg 22. Jedynki. — Bieg miast nad Bałtyckich.*

1) R.C. „Frithjof“, Bydgoszcz czas 7:17.2
Reich Ewald,
2) Jelgavaer Ruder Club, Jelgava (Łotwa) „ 7:19.4

*Bieg 23. Dwójki bez sternika.*

Wobec wycofania się osady Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Warszawa, nagrodę przyznano Akademickiemu Związkowi Sportowemu, Poznań.

*Bieg 24. Czwórki młodszych.*

1) Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz czas 6:36.4
Wiese Robert, Tomczak Klemens, Bąkowski Antoni, Zehner Kazimierz, sternik Tomczak Józef.
2) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła“, Grudziądz „ 6:40 8
3) Oficerski Yacht-Klub Warszawa „ 6:43.4
4) Kolejowy Klub Wiośl. K.P.W., Bydgoszcz „6:51.6
5) Akademicki Związek Sportowy, Poznań — wycofał się.

*Bieg 25. Jedynki pań.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Wilno czas 6:05.4
Kepelówna Maria,
2) Warszawski Klub Wioślarek, Warszawa „ 6:17.4
3) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła“, Grudziądz „ 6:19.5

*Bieg 26. Czwórki nowicjuszy I klasy.*

1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie czas 6:46.3
Kręcki August, Lewandowski Stanisław, Gordon Henryk, Oberski Leonard, sternik Wiśniewski Franciszek,
2) Klub Wioślarski, Gdańsk „ 6:52.4
3) Oficerski Yacht-Klub, Warszawa wycofany.

*Bieg 27. Czwórki półwyścigowe wojskowych.*

Bieg nie doszedł do skutku z powodu braku zgłoszeń.

*Bieg 28. Dwójki podwójne.*

1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków czas 6:25
Verey Roger, Ustupski Jerzy,
2) R.C. „Frithjof“, Budgoszcz „ 6:37 3

*Bieg 29. Czwórki I klasy.*

1) Oficerski Yacht-Klub, Warszawa
Grążka Czesław, Cepek Władysław, Turs Olgierd, Januszewski Antoni, sternik Jóźwik Marian,
2) Osada 1. Bydgoskiego Towarzystwa Wiośl. — wycofana z powodu zwycięstwa w biegu 24,
3) Osada 2. Bydgoskiego Tow. Wiośl. — nie stawiła się.

---

## Polska — Węgry

W dniu 30 lipca na Węgrzech odbędzie się doroczny mecz wioślarski Polska - Węgry. Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco: Jedynki — AZS Kraków — Verey, dwójka podwójna — AZS Kraków — Verey i Ustupski. Dwójka ze sternikiem — AZS Poznań — Kuryłowicz i Manitius, sternik Końca. Dwójka bez sternka — AZS Poznań — Kuryłowicz i Manitius. Czwórka bez sternika — Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — Świątkowski, Kokot' Groblewski, Figiel. Czwórka ze sternikiem — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe z Bydgoszczy — Dondajewski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński, sternik Jankowski. Ósemka — AZS Warszawa — Libaradzki, Godlewski, Łepkowski, Jankowski, Markiewicz, Porowski, Piskorz, Zagrajek. sternik Dobrucki. Jako kierownicy jadą z drużyną prezes PZTW inż. Loth, kpt. związkowy red. Wł. Długoszewski i p. Sporny.

# XVIII Mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach

Najpiękniejsza w Polsce pływalnia, stanowiąca chlubę wszystkich mieszkańców i władz miejskich Bielska, gościła po raz trzeci z rzędu wszystkich naszych najlepszych pływaków, którzy w zaciętych bojach walczyli o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Piękna słoneczna pogoda, dopisująca przez trzy dni zawodów, olbrzymie zainteresowanie zawodami wśród mieszkańców Bielska oraz bliższych i dalszych okolic, wymowne warunki techniczne pływalni bielskiej — sprawiły, że impreza, w której udział brało około 200 zawodników odbywała się sprawnie w atmosferze prawdziwego sportu, dając widzom pełną wrażeń emocjonalnych i estetycznych.

Poziom sportowy uzyskanych na mistrzostwach wyników, uznać należy za dobry.

W stylu dowolnym przede wszystkim zanotować wypada znaczne wyrównanie się wyników, a przez powrót do czynnego życia sportowego K. Bocheńskiego znaczne wzmocnienie „setki" i sztafetę 4×200, co w obliczu meczu z Finlandią jest faktem o dużym znaczeniu. Na wyróżnienie zasługuje także wynik młodego zawodnika Białyńskiego, który uzyskał na 400 m. — 5:28, nie odkrywając swych kart na innych dystanstach. Jędrysek, który przegrał 100 m. do Bocheńskiego, zwyciężył w pozostałych wyścigach w st. dowolnym, rozprawiając się z rekordem na 800, 1000 i 1500 m.

Styl klaszyczny pozostał domeną Heidricha. Na mistrzostwach nikt dla niego nie był groźny. Niespodziankę w tym stylu zrobił F. Kot, który służąc w wojsku, bez treningu, przepłynął 200 m. w 2:57 plasując się zdecydowanie na drugiej pozycji.

Wśród grzbietowców Kummant umocnił swą pozycję najlepszego, wygrywając zdecydowanie, pod nieobecność Kowalskiego z Krakowa, którego zgłoszenie do mistrzostw nadesłano zapóźno.

Skoki — to jak zwykle — Maerz, Ziaja, Bredlich. Każdy z nich miał pewne luki, niedociągnięcie, choć naogół wszyscy skakali poprawnie.

Z młodzieży startował po za konkursem uczeń Steppa Witkowski z Łodzi, który obok Bali z Warszawy i Kłaptocza z Bielska stanowi nasze skromne rezerwy.

W konkurencjach kobiecych Krotochwilówna rozprawiła się walnie z Dawidowkówna, zwyciężając na 100 i 400 dow.

Banaszewska na grzbiecie utrzymała swój prymat. Natomiast wyjątkowo słabo wypadła rekordzistka Bollówna, która została pokonana przez Kandlównę i to w stosunkowo słabym czasie.

Skoki pań nie przyniosły niespodzianek. Startowały dr. Pietrzykowska i Szczepańska, przyczem ta ostatnia wygrała obydwa konkursy.

Ogólnie sumując spostrzeżenia z mistrzostw należy podkrelić bardzo liczne obesłanie konkurencyj klasy I, gdzie niejednokrotnie byliśmy świadkami zaciętych walk i dobrych wyników (Kmiotek, Antkowska, Gietlówna i inni), uzyskiwanych przez młodych zawodników. Jest to objaw bardzo pocieszający. Pewne głosy o miernym poziomie mistrzostw, które się słyszało w czasie zawodów i później w sprawozdaniach, są zwykłym objawem niewiary i defetyzmu, czemu najskuteczniej przeciwstawi się ponowne zwycięstwo naszej reprezentacji w Helsikach, co przy dzisiejszym układzie sił powinno wypaść jeszcze efektowniej, niż w roku ubiegłym.

Szczegółowe wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

Dzień pierwszy:

*400 m. styl. dowoln. panów:* 1) Jędrysek (Giszowiec) 5:14 8, 2) Białyński (Legia, Warszawa) 5:28.4, 3) Zubowicz (Legia) 5:33.6.

*100 m. styl. dow. pań:* 1) Kratochwilówna (AZS, Warszawa) 1:15.4, 2) Dawidowiczówna (Hakoah) 1:16.3, 3) Matterówna (Dąb) 1:22.6.

*100 m. styl. klas. panów:* 1) Heidrich (Dąb) 1:20.1, 2) Kot (Pogoń, Lwów) 1:22, 3) Rusin (KTR) 1:22.7.

*200 m. styl. klas. pań:* 1) Kandlówna (Hakoah) 3:30.6, 2) Zeligerówna (Hakoah) 3:33, 3) Szumiłowska (Sokół, Bydgoszcz) 3:34, 4) Bollówna 3:40.

*100 m. na wznak panów:* 1) Kumant (PZL Warszawa) 1:16.2, 2) Werner (Lechia Lwów) 1:19.6, 3) Jastrzębski (AZS Warszawa) 1:22.

*Skoki z wieży panów:* 1) Maerz 93,34 pkt., 2) Ziaja (Dąb) 86,50, 3) Bredlich (Dąb) 78,92.

Mistrzostwa pań w skokach z trampoliny zdobyła Szczepańska, uzyskując 64,02 pkt.

*Sztafeta 4×100 m. styl. dow. pań:* 1) Hakoah Bielsko 5:47.7, (nowy rekord Polski). 2) Katowickie Tow. Pływackie 5:50.5, 3) AZS Warszawa 6:06.

*Sztafeta 3×100 m. styl. zmien. panów:* 1) Dąb 3:48.8, 2) PZL Warszawa 3:52, 3) Legia 3:54.8.

Dzień drugi:

*100 m. na wznak pań:* 1) Banaszewska (AZS Warszawa) 1:32.4, 2) Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1:32.5.

*200 m. styl. klas. panów:* 1) Heidrich (Dąb) 2:52.8, 2) Kot 3 (Pogoń Lwów) 2:57 8.

*100 m. styl. klas. pań:* 1) Kandlówna (Hakoah Bielsko) 1:38 3, 2) Szumiłowska (Sokół Budgoszcz) 1:38.4.

*100 m. styl. dow. panów:* 1) Bocheński (AZS Warszawa) 1:02.4, 2) Jędrysek (TPGG) 1:03.9, 3) Szrajbman (Makabi) 1:05.1.

*400 m. styl. dow. pań:* 1) Kratochwilówna (AZS) 6:25, 2) Dawidowiczówna 6:32.

*200 m. styl. dow. panów:* 1) Jędrysek (GISZ) 2:25.8, 2 Kuncelman 2:29.2.

*Skoki z wieży pań:* 1) Szczepańska (Dąb) 32,72, 2) Kokali-Pietrzykowska (AZS Warszawa) 30,58.

*Skoki z trampoliny panów:* 1) Ziaja (Dąb) 123,6, 2) Maerz (GISZ) 122,20.

*Sztafeta 3×100 styl. zmien. panów* zakończyła się po dramatycznej i niezwykle emocjonującej walce zwycięstwem Hakoahu w czasie 4:37.2 przed AZS 4:39.4.

*Sztafeta 4×200 styl. dow. panów:* 1) Legia 10:34.5 (nowy rekord Polski), 2) AZS Warszawa 10:37.4.

W trzecim dniu rozegrany został bieg pływacki na 1500 m., który był ostatnią konkurencją tegorocznych mistrzostw Polski.

Konkurencja ta zakończyła się wielkim sukcesem Jendryska, który ustanowił nowy rekord Polski na tym dystansie o pół minuty lepszy od poprzedniego, a „po drodze" ustanowił jeszcze dwa nowe rekordy Polski na 800 i 1000 m.

Nowy rekord Polski Jendryska na 1500 m. wynosi 21:13.8, na 800 m. — 11:16, a na 1000 m. — 14:06.6.

Drugie miejsce na 1500 m. zajął Zubowicz (Legia) 23:07.2, 3) Bojowy (Legia) 23:36, 4) Feuereisen (Hakoah), 5) Turemko (Legia).

Ponadto odbyło się w niedzielę nieoficjalna eliminacja w konkurencji styl. klas. pomiędzy młodziutką i utalentowaną zawodniczką Giertkówną (Żagiew Warszawa), a Szumiłowską. Zwyciężyło młodziutka zawodniczka warszawska, uzyskując doskonały czas 3:28, który jest lepszym od wyniku mistrzyni tej konkurencji w sobotę.

W ogólnej punktacji mistrzostw zwyciężył niespodziewanie Bielski Hakoah, uzyskując 162 pkt., przed Dębem 139 pkt., a AZS-em 108 pkt. oraz Giszowcem 71 pkt.

W końcowej klasyfikacji pięcioletnich walk o puchar p. Prezydenta R.P. zwyciężył EKS 849 pkt. przed warszawskim AZS.

# VII Mistrzostwa Polski PZK

VII-me Mistrzostwa Polski P.Z.K., które obyły się na małym morzu w Pucku w dniach 8 i 9 lipca wymagają pewnego owietlenia, jako impreza zbyt poważna odbywająca się w okresie ogólnego naprężenia, które do pewnego stopnia odbiło się na samych regatach, głównie co do ilości ich obesłania.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że tegoroczne mistrzostwa w Pucku, były obsadzone słabiej niż w latach ubiegłych conajmniej o 50%.

Mam jednak wrażenie, że punkt ciężkości obesłania regat leży nie w obecnej sytuacji, ale wskutek słabego zainteresowania się klubów i sekji Mistrzostwami Polski.

W tym miejscu nasuwa mi się uwaga, że nie wyścig w pogoni za punktami powinien być magnesem do udziału, ale sam zaszczyt i ambicja klubowa, oraz sprawdzian-porównanie sił zawodników są wystarczającą nagrodą dla ich zrozumienia. Często bywa, że osady ich nie zajmują jednego z pierwszych miejsc, to jednak udziałem w mistrzostwie stwierdzają swoją żywotność.

Zrozumiałą jest rzeczą dla wszystkich, że naszym hasłem i myślą przewodnią właśnie dziś winna być przede wszystkim praca w szerz, podnosząca tężyznę fizyczną i duchową obywateli, a tym samym wzmacniająca siłę naszego kraju. Na drugim dopiero planie w miarę posiadanych warunków praca w wyż. Niestety są u nas jeszcze jednostki o wybujałych ambicjach na tle wyścigu za punktami. — Na całe szczęście, że jest ich niewiele.

Mówiąc o zawodach trzeba powiedzieć, że nie stały one na zbyt wysokim poziomie. Wynikami osiągniętymi nie możemy być oczarowani, a raczej przeciwnie. Podkreślił to w swym przemówieniu przedstawiciel Zarządu Głównego P.Z.K., v.-prezes pan mjr. Sekunda, stwierdzając, że spodziewaliśmy się lepszych wyników.

Zawodnicy, a szczególnie ci, którzy kiedyś zajmowali lepsze miejsca w biegach, a teraz kondycja albo łut szczęścia im nie dopisały, zaraz chcą poprawiać swoją lokatę, przez wnoszenie protestów słusznych lub jak to częściej bywa zupełnie bezpodstawnych, interpetując regulamin na swój sposób, tak jak gdyby nie wiedzieli kto jest do tego upoważnionym.

Organizacja terenowa regat mogła by być trochę lepsza. Łatwo to można osiągnąć przez przeprowadzenie wcześniejszych przygotowań, nie jak to się przysłowiono utarło „za pięć dwunasta".

Tegoroczne mistrzostwa były siódmymi z kolei. Pierwsze miały miejsce w Krakowie, drugie w Warszawie, trzecie w Poznaniu, następne już w Pucku.

Zatokę Pucka, małe morze wybrano na miejsce mistrzostw między innymi z następujących powodów: ażeby zamanifestować swoje uczucia i przywiązanie do Polskiego Bałtyku; daniem przykładu skierować zainteresowanie organizację do wykorzystania wód zatoki; przyzwyczaić zawodników do jazdy na morskiej fali, itp.

Corocznie organizatorzy dokładali wszelkich starań, by mistrzostwa wypadały imponująco. Jednak w pracy swej nie byli dostatecznie zachęcani przez miejscowe społeczeństwo, a nawet czynniki miejskie. Jedynie pan Stamirowski, burmistrz miasta Pucka przez swoje zainteresowanie i dużą pracę przy organizacji mistrzostw zyskał sobie uznanie wśród kajakowców.

Przejdę teraz do omówienia samych regat, w których startowało 44 osady wiosłowe i 9 żaglowych. Najliczniej reprezentowany był okręg Pomorski, na którego terenie odbywały się regaty, następnie warszawski, poznański, krakowski i śląski. Ta kolejność odpowiada zdobytej punktacji w regatach do nagrody Dyrektora Państwowego Urzędu W.F. i P.W., w której zdecydowanie wysunął się na pierwsze miejsce okręg pomorski ze 130 punktami, drugie miejsce przypadło warszawskiemu okręgowi.

Zdawać by się mogło, że okręg pomorski zdystansował kilkakrotnie inne okręgi. Teoretycznie tak. W zasadzie tak nie jest. Pomijając już liczne obesłanie biegów wiosłowych, muszę zaznaczyć, że biegi żaglowe, w których jak wymieniłem brało udział 9 osad (łodzi), w tym tylko 7 z Pucka, 1 z Torunia i 1 aż z Kostopola Wołyńskiego, a zatym 8 osad pomorskich. Otóż za same biegi żaglowe zebrało się 32 punkty. Niewracając już do biegów żaglowych dodam, że tak w biegu P7 jak i P15 pierwsze miejsce zajęły osady puckie.

O osadach K2W na 10.000 m. można powiedzieć, że mniej więcej siły były wyrównane. W biegu tym pech prześladował zawodników „Sokoła" z Jarosławia, którzy na półmetku musieli wylewać wodę z łodzi i dzięki temu przybyli na metę jako ostatni.

W biegu K1W na 10.000 m. niespodziankę sprawił Sobieraj, który z powodów od siebie niezależnych nie mógł przybyć na sobotę do Pucka. Zwycięstwo z roku ubiegłego powtórzył bezkonkurencyjny Langa z „Pomorzanina", pozostawiając następnego zawodnika Błaszkiewicza z Chełmży



Kajaki żaglowe przy pomoście w Pucku

o 500 m. za sobą. Urozmaiceniem biegu była wywrotka Zimnowodzkiego zaraz po wyruszeniu ze startu.

W dwójkach pań niespodzianek nie było. Osada „Pomorzanina" — Prassówna i Mrozówna groźnych konkurentek na razie nie mają.

Jedynki pań mają ustaloną renomę co do falstartów. Tak też było i tym razem. Zwycięstwo Prassówny w tym biegu było pewne. Sensacją była za to Mazurkówna Janina z „ZUAW-u" warszawskiego, która zajęła II-gie miejsce, przez cały czas biegu mocno zagrażając mistrzyni. Zajęcie tak zaszczytnego miejsca jest dla niej wielkim sukcesem, gdyż sport kajakowy uprawia dopiero pierwszy sezon. Ładnie zapowiada się również młoda zawodniczka z „Sokoła" warszawskiego Piątkowska.

W biegu dwójek panów na 1000 m. bezapelacyjnie zwycięstwo odniosła osada „Pomorzanina" z Torunia Langa i Dolewski.

W K1W na 1000 m. tytuł mistrzowski z lat ubiegłych zatrzymał Sobieraj Czesław mając za sobą Błaszkiewicza.

Same regaty odbyły się ściśle według ustalonego programu. Rozpoczęto je w kościele miejscowym nabożeństwem, po którym na rynku przed władzami Związku i burmistrzem miasta odbyła się defilada zawodników.

Następnie na wybrzeżu udekorowanym flagami państwowymi, związkowymi, kodem oraz banderami klubów,— do zgromadzonych zawodników przemówił przedstawiciel Zarządu Gł. P.Z.K. oraz powitał w imieniu miasta p. burmistrz Stamirowski. Po przemówieniach i odśpiewaniu przez zawodników i obecnych Hymnu Państwowego zostały podniesione bandery państwowe i związkowe oznaczające otwarcie VII mistrzostw Polski.

O godz. 10.30 na znak sędziego głównego regat p. Jelińskiego Stan. z Warszawy, starter wypuścił pierwszy bieg łodzi żaglowych. Program pierwszego dnia zostałał wykonany bez żadnych odchyleń, czego o drugim dniu regat powiedzieć nie można.

Nie była to wina organizatorów lub Komisji Sędziowskiej — lecz tradycyjnie pogody. Rano deszcz — jeszcze znośnie, ale kiedy o godz. 13-tej nadciągnęła jedna, a po niej druga burza, starty biegów popołudniowych zostały przesunięte. Sprawne działanie Komisji Sędziowskiej pozwoliło jednak na rozdanie nagród, ogłoszenie wyników i zamknięcie regat o godz. 18-tej w sali Domu Zdrojowego.




„P 15" podczas regat kajaków żaglowych w Pucku

Oprócz miejscowych gości na uroczystość zamknięcia przybył pan płk. Sas-Hoszowski, który wręczył zespołową nagrodę Dyrektora Państwowego Urzędu W.F. i P.W. gen. Sawickiego zwycięskiemu zespołowi pomorskiemu.

*Widz*

# Sędziowie a poziom piłki wodnej

Liga piłki wodnej ma swoje rozgrywki prawie już zakończone. Sytuacja zmieniała się z każdym meczem i obecnie jest rzeczą prawie że przesądzoną, że zwycięzcą zostanie zeszłoroczny mistrz T. P. Giszowiec. Dalsze miejsca nie są pewne. Jedynie spadek EKS jest zdecydowany. Można teraz śmiało rozpatrzyć jaką rolę spełniali sędziowie w rozgrywkach. Nie chcę zarzucać nikomu stronniczości, albowiem trudno o to posądzić ludzi, którzy całkowicie nie byli zainteresowani w rozgrywkach, ale trzeba stwierdzić jedno, że sędziowie nie dopisali. Dużo mają oni na swoje usprawiedliwienie. Trudno wymagać od sędziego, aby sędziując dwa lub trzy mecze rocznie i nie mając możności obejrzenia dobrej gry i sędziowania spełniał dobrze swoje zadanie. Tutaj tkwi cała trudność.

Czołowi nasi zawodnicy spędzili w roku bieżącym trzy tygodnie w Budapeszcie. Tam pokazano im prawdziwą grę, nauczono wiele. Ponieważ byli tam gracze przeważnie starsi i mający swoje nawyki trudno było im z początku grać tak jak ich nauczyciele. Ruszanie się po gwizdku, chwytanie za nogi to faule, za które tam usuwają z wody, a które u nas przechodzą bez wrażenia. Na pozór są to rzeczy błahe, ale mające duży wpływ na grę. Polo jest grą w całym tego słowa znaczeniu kombinacyjną. Przeboje są prawie, że wykluczone i dlatego drużyna gdy wyrobi sobie sytuację i w tym momencie sędzia przyzna jej rzut wolny, to przy egzekwowaniu tego rzutu sędzia powinien zwracać uwagę nie tyle na wykonawcę tego rzutu ile na resztę graczy, czy zachowują swoje pozycję. Podchodzenie takie i wycieczki jakie się widzi u nas zniechęcają graczy do gry, prowokują do umyślnych fauli, czynią grę bezbarwną i nudną pozbawioną tempa, któremu z graczy chce się inicjować ucieczkę, o ile w czasie wolnego anioł stróż odrobił ciężko wypracowany teren. Gracz ma żal do sędziego, że ten wypacza przez nieuwagę obraz gry. Usuwanie graczy z wody i to nie parami aby dyplomatycznie nikomu nie szkodzić, lecz pojedyńczo wieleby tu poprawiło. Na ten moment winni sędziowie baczną zwrócić uwagę i im młodsze drużyny tym energiczniej to tępić, a już bardzo pilnie przestrzegać na meczach ligowych, które winny być szkołą gry. Takie obojętne sędziowanie nigdy nie przyczyni się do podniesienia poziomu naszej piłki wodnej. Graczy trzeba trzymać w karbach nauczyć poszanowania zasad gry. Wszei-

ka pobłażliwość staję się krzywdą dla drużyny już pokrzywdzonej. Sędzia w czasie gry nie może śledzić za piłką wyrzuconą na aut, lecz baczyć uważnie na boisko. W tym czasie jako też w czasie rzutów wolnych, czy wszelkich innych przerw ma najwięcej do zrobienia i nauczenia. Bo dobry sędzia w polo to także nauczyciel. Drugą wadą naszych graczy, którą mogą wykorzenić sędziowie to gra faul.

Faule naszych graczy są tak dziecinne i tak widoczne, że poprostu nie popłacają dlaczego sędziowie nie reagują na nie? Nie wiadomo! Odbijanie się nogami, pływanie po kimś, trzymanie za ręce to rzeczy, na które nikt nie zwraca uwagi, a które doprowadziły do tego, że z K. S. Z. O. trudno wygrać, a mało który sędzia chce do Ostrowca jechać.

Przy normalnym sędziowaniu drużyna K. S. Z. O. żadnego meczu nie grałaby w komplecie nie było by tych bójek jakie często widzimy. Wiele dostało by się także Giszowcowi, którego gra i sposób pływania u sędziów węgierskich nie znalazł uznania, a u nas jest tolerowanym. Obie drużyny, o których wspomniałem mogą grać lepiej i nie tak brutalnie trzeba tylko inaczej sędziować. Bardziej energicznie nie zmieniać decyzji raz powziętych, nie dać się kierować publiczności, mieć swoje zdanie a przede wszystkim patrzeć i widzieć; nie tylko co dzieje się obok piłki, ale i to co jest na boisku. Łatwą to rzeczą nie jest, ale wszystko trzeba trenować i w tym można tu dojść do doskonałości.

*Tejot*

# Wyścig pływacki długodystansowy

Najdłuższy wyścig pływacki o mistrzostwo Polski rozgrywany jest na dystansie 1500 mtr. Jest to już duży wysiłek mięśni i serca, a poczęści i wytrzymałości ciała na temperaturę wody. Coprawda, to dużo słyszeliśmy z opowiadań, że we Francji, Holandii czy Danii zawodnicy pływają po kilka kilometrów. Był to wyczyn raczej „przepłynąć“, a nie wyścig. Znany jest wypadek z czasów zatonięcia „Titanika“, że jeden z marynarzy utrzymywał się na wzburzonym morzu przez dwa dni i to nie otrzymując żadnego posiłku, jak to ma miejsce podczas takich „przepłynięć“, jeśli jeszcze zważymy, że to był marynarz, a więc członek załogi, która podczas takich wypadków właśnie ma najwięcej roboty, to będziemy musieli go uznać za rekordzistę długotrwałego przebywania w wodzie. Słyszeliśmy, że pierwsza pływaczka, która przepłynęła Kanał La Manche była znakomita pływaczka amerykańska Gertruda Ederle. przepłynęła ona przestrzeń między Francją a Anglią w ciągu 14 godz. 30 min. Była to pierwsza kobieta. Mężczyźni o wiele wiele lat przedtem atakowali Kanał. Już w roku 1875 pływak angielski kapitan Webb przepływa w ciągu 21 godz: 45 min. w 1911 roku przepływa Burgess w ciągu 23 godz. 40 min., był on później trenerem tej właśnie Ederle, W roku 1923 w kanale robi się tłok. Kilku pływaków kusi się o rekord trasy. 13 sierpnia 1923 roku Tiraboschi ustanawia nowy rekord trasy 16 godz. 54 min. Rekord ten dotrwał do roku 1926, kiedy to uczennica słynnego Burgessa ustanawia nowy rekord 14 godz. 30 min.

Mówimy tak dużo o pływakach zagranicznych, tylko o polskich jakoś mało nam pozostaje w pamięci. Zatoka Pucka też już była terenem walk długodystansowców. Zatoka Gdańska nie pozostała w tyle choć to tylko 22 km.

Na tym tle indywidualnych wyczynów poszczególnych pływaków, fenomenalnie wygląda pomysł pływaków duńskich, którzy chcą zorganizować formalny wyścig pływacki z Danii do Szwecji. Do zawodów tych startują asy pływactwa długodystansowego świata. Jak w tamtych, tak i w tych wyczynach kobiety prowadzą zdecydowanie. Oto na pięciu zawodników, którzy zgłosili swój udział w tym maratonie pływackim jest aż trzy kobiety: Kammersgaard, Andersen, Bauer oraz dwóch mężczyzn Edm. Olsen i Poul Olsen. Ułożony został nawet regulamin i to dość ostry, aby nie narazić się międzynarodowej komisji kwalifikacyjnej — a nuż, a widelec taki pan z Komisji zajrzy i zobaczy coś co mu się specjalnie nie będzie podobać i dyskwalifikacja gotowa — przechodź tedy bracie na zawodostwo. Jeśli ta impreza się uda projektowany jest wyścig przez kanał La Manche.

W Polsce organizowany jest co rocznie długodystansowy wyścig na trasie Wilanów — Warszawa, ale to tylko 7 km. i to z prądem wody, a jeszcze częściej po piasku, jak Wisełka wyschnie. Może i u nas długodystansowe pływactwo ruszy się, przyczyni się to do popularyzacji pływania i do częstego i długiego przygotowania do biegu. Gdy w biegach takich jak bieg pomiędzy mostami organizowany w Poznaniu na dystansie 2500 mtr.startuje około 70 zawodników. W biegu Wilanów — Warszawa startuje około 300 zawodników. Nie chcę sądzić, ale muszę stwierdzić że każdy pływak dąży do tego aby pływać na dłuższych dystansach, bo wtedy może się pochwalić że pływa, bo przepłynął 7 kilometrów. Może by do mistrzostw wprowadzić taki bieg długodystansowy choćby tylko na próbę, jaki rezultat ona da. Może z tych adeptów biegów pływackich-narodowych wybierze się kilku dobrych pływaków.

Trenerów mamy — sięgnijmy do mas.

*Tatar.*



# Kronika pływacka

## Mistrzostwa pływackie Pomorza

W grudziądzu odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo kl. II. Okręgu pomorskiego, przy udziale zawodników z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

*100 m. dow.:* 1) Czarnuszewicz (Grudziądz) 1:18,3, 2) Wieczorek (Toruń) 1:19,8.

*100 klas.:* 1) Kwiatkowski (T) 1:34,4, 2) Biskupski (B) 1:35.

*100 klas. pań:* 1) Rosianka (B) 1:55, 2) Kowalska (G) 1:57.

*Sztafeta 3×100 zmienny panów:* 1) Bydgoszcz 4:39.5, 2) Toruń 4:46,4.

*Sztafeta 3×100 zmienny pań:* 1) Grudziądz, 2) Grudziądz Sokół.

*200 dow. panów:* 1) Wieczorek (T) 2:57,3, 2) Jarmuszewski (T) 3:14,2.

*1500 dow. panów:* 1) Wieczorek (T) 27:13.8, 2) Kwiatkowski (T) 28:58,2.

*400 dow. panów:* 1) Wieczorek (T) 6:28 3, 2) Jarmuszewski (T) 7:02.3.

*200 klas. panów:* 1) Piedryg (B) 3:37.3.

*Sztafeta 4×200 panów:* 1) Pomorzanin (Toruń) 13:22 4, 2) WKS (Grudziądz) 13:42.2.

*200 klas. pań:* 1) Rosianka (B) 4:14,2, 2) Kowalska (G) 4:24,3.

Zespołowo zwyciężył zespół KPW Pomorzanin (Toruń) przed Sokołem (Grudziądz).

W zawodach tych poza konkursem Szumiłowska z Sokoła pobiła rekord Pomorza na 400 m. st. klas. uzyskując czas 7:40 2, a na 500 m. klas. 9:40.2. Poza konkursem startował Marchlewski, który na 100 m. klas. osiągnął czas 1:08.6 a na 400 dow. 5:54.2.

## Pływackie mistrzostwa Krakowa

Na pływalni orodka WF na Łobzowie odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego przy udziale zawodników Cracovii, Wisły, Międzyszkolnego Klubu Sportowego i Makabi.

W biegu *100 m. stylem dow. panów* czterech pierwszych zawodników uzyskało czas poniżej 1:10, w biegu tym zwyciężył „Szkot“ (Cracovia) w czasie 1:01.6.

Panowie:

*100 m. klas.:* 1) Włodek (Wisła) 1:29.

*100 m. grzbietowym:* 1) Włodek 1:21,7.

*200 m. klas.:* 1) Wolniak (Wisła) 3:30.

*200 m. dow.:* 1) Graboś (Crac.) 2:43 6.

*400 m. dow.:* 1) Włodek 6:30.

*1500 m. dow.:* 1) Graboś 26:10.6.

Panie:

*100 m. dow.:* 1) Lubieńska (Crac.) 1:42.8.

*100 m. klas.:* 1) Kupfermanówna (Makabi) 1:54.

*100 m. grzbiet.:* 1) Lubieńska 1:53.

W ogólnej punktacji 1) Cracovia pkt. 541, 2) Wisła 232 pkt., 3) Makabi 228 pkt.

## Zawody pływackie na Warcie

W dorocznym międzynarodowym wyścigu pływackim o nagrodę wędrowną „Orędownika“ startowało 86 zawodników. We wszystkich kategoriach zawodników obowiązywał dystans 2.500 metrów.

W kategorii panów zwyciężył Kruczkowski (Unia) w czasie 20:32, 2) Ratajczak (HCP) 20:24.

W kategorii pań startowało 12 zawodniczek, zwyciężyła Kulińska (Unia) w czasie 22:43, 2) Kłosowska (Unia) 22:50.

W kategorii juniorów: 1) Ratajczak (Unia) 20:52, 2) Tomkowiak (Warta) 20:54.

## O puchar młodych w pływaniu

*T. P. Nowy Bytom — K. P. Siemianowice 61:56.*

W Nowym Bytomiu odbyły się zawody o puchar młodych, których wyniki podajemy:

*400 m. st. dow. chłopców:* 1) Graber Englebert KPS 6:31, 2) Poks Jerzy KPS 7:00.

*100 m. st. dow. dziewcząt:* 1) Jeziorowska Kr. TPNB 1:39, 2) Sorbianka KPS 1:48.1.

*200 klas. chłopców:* 1) Morawiec Ant. TPNB 3:38, 2) Hampel H. KPS 3:29.

*100 m. grzbiet. chłopców:* 1) Gawliczek Kar. KPS 1:28.8 2) Machoń G. KPS 1:38.

*200 klas. dziewcząt:* 1) Jeziorowska W. TPNB 3:43,4, 2) Niestrojówna KPS 3:43.5.

*100 dow. chłopców:* 1) Graber KPS 1:17,5, 2) Poks Jerzy KPS 1:22,8.

*100 grzbiet. dziewcząt:* 1) Sorbianka KPS 1:58.8, 2) Jeziorowska Kr. TPNB 2:04 8.

*Sztafeta 3×100 chłopców:* 1) TPNB 4:40.8, 2) TPNB 5:24 8.

*Sztafeta 3×100 dziewcząt:* 1) TPNB 5:52,8, 2) KPS 6:11,2.

Ogólny wynik: 61:56 dla Nowego Bytomia.

## 10.000 pływaków czeka na basen zimowy

Wilno, jako ośrodek wyszkolenia w sportach pracuje gorączkowo nad reorganizacją.

W ciągu ostatnich paru lat specjalnie ożywioną działalność na tym polu przejawia okręgowy ośrodek W. F. Doskonałe wyniki osiągnięto zwłaszcza w pływactwie.

O stanie pływactwa w Wilnie mówią najlepiej liczby.

Klubów posiadających sekcje pływackie jest 6.

Ilość zawodników zarejestrowanych w Polskim Związku Pływackim 248, zawodniczek 37, w tym klasa „A“ około 120, juniorów i dzieci od lat 8 do 14 około 160.

W sezonie letnim pływacy dysponują 3 basenami, w tym 1 basen przepisowy do zawodów o wymiarze 25×12 o sześciu torach ze skocznią, budowany przez ośrodek W. F.

W roku ubiegłym korzystało z pływalni okr. ośr. W.F. przeszło 453 zawodników, 3.250 niestowarzyszonych, 4 000 wojskowych, 60 policja, 600 uczni i uczenic, oraz 850 dzieci. razem 10 000 osób.

Na przeszkodzie dalszemu rozwojowi pływactwa stoi brak krytej pływalni zimowej albowiem specyficzne warunki Wilna opóźniają nieraz o miesiąc lub dwa sezon pływacki w stosunku do innych ośrodków. Sezon trwa przeciętnie od połowy czerwca do sierpnia, tj. około 2,5 miesiąca.

Jesienią cała praca rwie się. Bez krytego basenu pływackiego trudno jest utrzymać ciągłość pracy wyszkoleniowej.

## Zaproszenie do Węgier

Waterpoliści TPG. otrzymali zaproszenie do Węgier, w okresie od 20 sierpnia do 10 września. Ślązacy graliby w Budapeszcie i na prowincji.

# Różne

## Angielski kajakowiec na rzekach polskich

Przebywał w Krakowie jako gość Polskiego Związku Campingowego i krakowskiego AZS. znany podróżnik 50-letni emerytowany major armii brytyjskiej, Irlandczyk Raven-Hart, który przybył do Polski, aby na kajaku zapoznać się z polskimi rzekami i terenami turystyki wodnej i następnie je opisać.

Posiada on bogaty dorobek podróżniczy. Zwiedził już bowiem rzeki kilku części świata w kajaku zbudowanym według wzorów eskimoskich, nieco zmodernizowanych.

Wrażenie swe opisał w książce p. t. „Włóczęga kajakowy", gdzie podaje b. zajmujące spostrzeżenia o wędrówce po Nilu, Missisipi, po rzekach Birmy, z krajów europejskich Niemiec, Austrii i Francji. Ponadto wydał on p. t. „Modern Canoeing". W roku bieżącym przejechał na kajaku rzeki Włoch, następnie dorzecze Drawy i Austri, po czym przybył do Polski.

Mjr. Raven-Hart w towarzystwie inż. dr. L. Kowalskiego odbył spływ Wisłą od Zatora do Krakowa, następnie program jego obejmuje Dunajec (od Nowego Targu do Ujścia), Wisłą (od Krakowa do Warszawy) i Dniestr, którym zamierza udać się do Rumunii, gdzie w Chocimiu oczekiwać nań będą kajakowcy rumuńscy. Podróżnik angielski korzystał z bezpłatnej wizy wjazdowej do Polski. Ponadto Ministerstwo Komunikacji udzieliło mu zniżek kolejowych ze względu na duże znaczenie propagandowe jego podróży, która przyczyni się do popularyzacji polskich dróg turystyki wodnej wśród campingowców Wielkiej Brytanii.

## Rumuńscy żeglarze w Polsce

W poniedziałek grupa młodzieży rumuńskiej w liczbie 35 osób, udająca się do Gdyni na obóz żeglarski Związku Harcerstwa Polskiego, złożyła w Warszawie wizytę w Państ. Urzędzie W.F. i P.W.

Komandor grupy rumuńskiej prof. Otelenanu, przyjęty został przez zastępcę dyrektora PUWF. płk. Klementowskiego, który powitał kilkoma słowami oddział młodzieży rumuńskiej przybyłej na ziemię polską.

## Letni kurs żeglarski

W okresie letnim od 1 sierpnia do 2 września, Oddział wodny Z. S. Saska Kępa — Miedzeszyńska 6, organizuje kurs żeglarski na jachtach śródlądowych dla młodzieży przedpoborowej.

Zajęcia praktyczne odbywają się w godzinach popołudniowych. Dla nieumiejących pływać — obowiązkowo nauka pływania. Poza żeglarstwem jest prowadzona nauka wiosłowania szalupowego — na szalupach.

Opłata za cały kurs wynosi 3 — zł.

## Na motorówce przez Atlantyk przepłynęli trzej Szwedzi

Pisma nowojorskie rozwodzą się szeroko o „samobójczej" wyprawie Szwedów Ekbloma, Astrona i Linderotha, którzy w 10-metrowej motorówce przepłynęli ze Sztokholmu do Nowego Jorku w ciągu 37 dni, zatrzymując się tylko raz na wyspach Bermudzkich, celem zaopatrzenia się w paliwo.

Po dokończeniu podróży blisko 9000 km Szwedzi pragną sprzedać swą łódź, aby mieć za co opłacić bilety okrętowe na powrót do domu.

## Jeszcze trzy mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej

Po ostatnich spotkaniach w waterpolowych mistrzostwach Polski pozostały do rozegrania jeszcze trzy mecze: AZS — Legia, KSZO — AZS i EKS — Legia.

Jeżeli AZS zdoła wyjść zwycięsko z obu spotkań, wówczas będzie miał tyle punktów, co i prowadzący obecnie w tabeli Giszowiec. Zaszłaby zatym potrzeba urządzenia dodatkowego meczu, decydującego o tytule mistrzowskim.

Tabela zawodów, dotychczas rozgrywanych, przedstawia się następująco: 1) Giszowiec — gier 8, pkt. 13:3, st. br. 31:9; 2) AZS Warszawa — gier 6, pkt. 9:3, st. br. 30:7; 3) KSZO Ostrowiec — gier 7, pkt. 6:8, st. br. 17:12; 4) Legia Warszawa — gier 6, pkt. 6:6, st. br. 20:19; 5) EKS Katowice — gier 7, pkt. 0:14, st. br. 3:54.

## Zwycięstwo polskiego jachtu

W międzynarodowych regatach żeglarskich „Round Gotland. W klasie 80 mtr. zwyciężył polski jacht „Admirał" pod tland", organizowanych przez Królewski Yacht-Klub Szwesterem J. Giedrojcia. W klasie 50 mtr. kw. jacht „Panna Wodna" zajął czwarte miejsce, a „Rusałka" ósme miejsce.

## Tabela punktacyjna P. Z. T. W.

po dzień 23 lipca wł.

| L. p. | Towarzystwo | Miejscowość | Punktów |
|---|---|---|---|
| 1 | Akademicki Zw. Sportowy | Kraków | 248,5 |
| 2 | Akademicki Zw. Sportowy | Warszawa | 202 |
| 3 | Kolejowy Klub Wioślarski | Bydgoczcz | 185,5 |
| 4 | Akademicki Zw. Sportowy | Poznań | 184 |
| 5 | G. T. W. Wisła | Grudziądz | 120 |
| 6 | Policyjny K. S. | Bydgoszcz | 107,5 |
| 7 | Oficerski Yacht Klub | Warszawa | 98 |
| 8 | WKS Śmigły | Wilno | 85 |
| 9 | Towarzystwo Wioślarskie | Płock | 81 |
| 10 | Bydgoskie Tow. Wioślarskie | Bydgoszcz | 72 |
| 11 | K. W. Wisła | Warszawa | 67 |
| 12 | R. C. Frithjof | Bydgoszcz | 66 |
| 13 | Klub Wioślarski | Gdańsk | 63,5 |
| 14 | Kaliskie Tow. Wioślarskie | Kalisz | 62,5 |
| 15 | K. S. Syrena | Warszawa | 40 |
| 16 | WKS Prosna | Kalisz | 31 |
| 17 | Oddział Wioślarski Sokoła | Kraków | 18,5 |
| 18 | Wojskowy K. S. | Poznań | 18,5 |
| 19 | Wileńskie Tow. Wioślarskie | Wilno | 14 |
| 20 | Wojskowy K. S. | Grodno | 11 |
| 21 | Towarzystwo Wioślarskie | Włocławek | 11 |
| 22 | Grudziądzki R. V. | Grudziądz | 11 |
| 23 | Akdemicki Zw. Sportowy | Wilno | 10 |
| 24 | Pocztowe P. W. | Warszawa | 8 |
| 25 | Policyjny K. S. | Kalisz | 6 |
| 26 | PRV Germania | Poznań | 3 |
| 27 | T. W. Polonia | Poznań | 2,5 |
| 28 | Klub Wioślarski „04" | Poznań | 2 |
| 29 | Policyjny K. S. | Wilno | 2 |
| 30 | K. S. ZUAW | Warszawa | 1 |
| 31 | Wioślarski Yacht-Klub | Bydgoszcz | 1 |
| 32 | Warszawskie T. W. | Warszawa | 1 |

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.

Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.

Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa

*Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.* *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. Wacław Zajączkowski, Chłodna 37, tel. 669-46.